Nr. 196. Wtorek, 30 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądowego, Witolda Zarzyckiego, wiceprezydentem sądu obwodowego w Tuzli.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej profesora w państwowem gimnazyum Imienia Franciszka Józefa we Lwowie, dr. Konstantego Wojciechowskiego, dyrektorem VI. gimnazyum państwowego tamże.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: dr. Władysława Hückla, naczelnika sądu powiatowego w Kopyczyńcach, do Sambora; dr. Maksymiliana Rittigsteina w Samborze, do Lwowa; Feliksa Orzelskiego, naczelnika sądu powiatowego w Bołszowcach, do Lwowa; Eliasza Fränkla w Przemyślu, do Lwowa; Antoniego Starkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej, do Stanisławowa; Nataniela Chomickiego, naczelnika sądu powiatowego w Sokalu, do Przemyśla; Kazimierza Schoennetta, naczelnika sądu powiatowego w Delatynie, do Lwowa; dr. Józefa Łaszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Glinianach, do Złoczowa; Maryana Misińskiego w Samborze, do Lwowa i Jana Curkowskiego w Kołomyi, do Tarnopola; dalej zamianował radcami sądu krajowego: kwieskowanego radcę sądu krajowego, Karola Granowskiego dla Stryja i sędziów powiatowych: Tomasza Łobaziewicza w Przemyślu, dla Sambora; Mikołaja Hornickiego w Winnikach, dla Kołomyi; Józefa Drzymalika we Lwowie, dla Lwowa; dr. Michała Bejnarowicza w Samborze dla Sambora; zastępcę prokuratora Państwa, Władysława Dukieta w Sanoku dla Stanisławowa; oraz sędziów powiatowych: Bazylego Bereżańskiego w Brodach, dla Sambora; Zenona Łukawieckiego w Kołomyi, dla Kołomyi i Józefa Dobiję w Tarnopolu, dla Lwowa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, Feliksa Wilczyńskiego w Wadowicach, do sądu krajowego w Krakowie, oraz zamianował sędziego powiatowego, Feliksa Górskiego w Brzesku, radcą sądu krajowego w Rzeszowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela religii gr. kat. w państwowej szkole realnej w Śniatynie, ks. Michała Simowycza, nauczycielem religii gr. kat. w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Czerniowcach.

P. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: dr. Edwarda Rittnera ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego, a dr. Apolinarego Argasińskiego ze Lwowa do Rudek.

Rada szkolna krajowa zamianowała Grzegorza Kyczuna zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Brzeżanach, a nie w Dębicy (jak to wydrukowano w poprzednim numerze *Gazety Lwowskiej).*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 sierpnia.

Przeprowadzenie ustawy o czasie trwania pracy i zamykania sklepów.

Ministerstwo handlu wydało do wszystkich władz politycznych krajowych następujące rozporządzenie:

Zawiadamia się, że wedle zapatrywań Ministerstwa handlu jako „handel środkami żywności" w myśl § 96 e, ustęp 1. ustawy z 14 stycznia 1910 o czasie trwania pracy i zamykania sklepów w przemyśle handlowym i pokrewnych gałęziach przemysłu uważać należy handel środkami żywności i spożywczymi wszelkiego rodzaju.

Ministerstwo handlu opiera się co do tego na zapatrywaniu, że ust. z 16 stycznia 1896 co do obrotu środkami żywności i pewnymi przedmiotami użytkowymi w § 1 podaje taką samą definicyę pojęcia „środki żywności" i że dosłowne brzmienie przytoczonego powyżej § 96 e nie uprawnia do ścieśnienia ogólnego określenia „środki żywności", a mianowicie do stosowania go tylko do pewnych artykułów żywności i spożywczych. Ponadto wyjątkowe postanowienie co do zamykania sklepów w handlu środkami spożywczymi o godzinie 9 wieczorem wydane zostało w interesie konsumującej publiczności. której nie można przeszkadzać, by wieczorem po ukończeniu zajęć zawodowych zaspokajała swe potrzeby aprowizacyjne. Wobec tego wolno wszystkie sklepy, w których sprzedaje się środki żywności lub spożywcze jakiegokolwiek rodzaju, aż do godziny 9 wieczorem trzymać otwarte, o ile polityczne władze krajowe na podstawie § 96 e, ust. 3 *leg. cit.* nie zarządzą wcześniejszej godziny zamykania. Gdy jednak to uprzywilejowanie jest w ustawie wyraźnie zastrzeżone tylko dla handlu środkami spożywczymi, nie może przeto przyznane być także dla handlu innymi towarami w tymże samym lokalu. Przeciwnie dla handlu tego rozkład ma moc obowiązującą przepis zamykania sklepu o godz. 8 wieczorem lub wcześniej, a to w taki sposób, iżby rozsprzedaż wszystkich towarów, których

93)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVII.

(Ciąg dalszy).

— Dlaczegoż nie ja, a ona?

— Mówiłem ci już. Tyś zanadto widna... Zresztą, nie znoszę na ten temat dyskusyi. Tak postanowiono, tak być musi.

Z pod czoła bacznie śledziła Olga każdy ruch Jurowskiego, który teraz nerwowo chodził po pokoju.

— Kłamie...on kłamie!...—podszeptywała jej zazdrość. Usta gryzła do krwi. zaciskała pięście.

— Więc wysyłasz ją?

— Tak.

— Gdzie i kiedy?

— Co ci do tego?

— Chcę wiedzieć!

— Mógłbym ci wymienić jakąkolwiek miejscowość. Ale kłamać nie chcę... Prawdy nie powiem...

Widoczny dreszcz zatargał całą postacią Olgi.

— Prawdy nie powiesz! — syknęła — ale ja się jej domyślam... Ty jedziesz z nią razem!...

Jurowski ramionami dźwignął:

— Być może. Jeżeli tego potrzeba wymagać będzie...

Powiedział to zupełnie obojętnie. Ale słowa te wywarły na Olgę piorunujące wrażenie.

Zsunęła się z otomany i czołgając po dywanie, przypełzła do stóp Jurowskiego. Opasała je ramionami i z dziką namiętnością zaczęła całować.

— Panie ty mój!... — mówiła z dzikim jakimś szlochem, który jej piersi rozrywał — weź mi życie... zadręcz... ubij!... ale nie rzucaj... nie rzucaj!... Weź z sobą, każ czynić, co chcesz!... Niech ja ci będę ostatnią sługą, niewolnicą... ale nie rzucaj!... Co ja bez ciebie? Łachman... szmata!... A z tobą siłę mieć będę nadludzką — zobaczysz! Dlaczego ona, nie ja?... Mnie weź!...

Jurowski pochylił się i usiłował rozplątać kurczowo zaciśnięte ramiona Olgi. Z trudem podniósł ją z ziemi.

— Szalona! szalona! — powtarzał. Podniósłszy, ujął w obie ręce jej twarz zbladłą, niemal siną i wpatrzył się w jej oczy swym sztywnym wzrokiem.

— Olga — mówił — posłuchaj mnie. Ze wszystkich istot, jakie cenię na świecie, tyś mi jest najcenniejszą...

— Czy to prawda?... czy to prawda?...— wyszeptały jej drżące usta.

Oba ramiona zarzuciła mu na szyję.

— To mnie weź z sobą!... Inaczej za nic nie ręczę!... Pójdę w świat... zapodzieję się bez śladu...

— Nie zapodziejesz się! — przerwał impetycznie Jurowski. — Uczynisz, co ci powiem.... Do Paryża, jeżeli chcesz, jedź. Ja tam przybędę...

— Kiedy?

— Terminu oznaczyć nie mogę.... Niebawem.

Rozplotły się ramiona Olgi. Żachnęła się gwałtownie:

— Tajemnica! tajemnica przede mną!

Teraz Jurowski usiłował ją objąć i przygarnąć.

— Tak, potwierdził — tajemnica. Nie chcę, abyś wiedziała. W razie danym będziesz mogła powiedzieć: „Nie wiem!" z takim akcentem prawdy, że ci uwierzyć będą musieli. Tylko istotna prawda ma taki akcent. Nawet ci, którzy długie lata uczyli się kłamać, naśladować go nie potrafią...

Głos jego przybierał tony niezwykle miękkie.

— Nie chcę cię narażać.... rozumiesz? nie chcę! Ciebie jedną na świecie mam i zachować pragnę....

Głos ten miałże akcent prawdy? — ten akcent nie do naśladowania nawet dla tych, którzy przez lata całe uczyli się kłamać?

Zwątpienie targało sercem Olgi i wstrząsało nowy wybuch namiętny. Z pod czoła badała ciągle wyraz twarzy Jurowskiego. Ale twarz ta była jakby skamieniała; nic z niej wyczytać nie było można.... Martwa nieczułość, czy też upór zacięty?

Chyliła głowę, szepcząc przez zaciśnięte usta:

— Łamiesz mnie, jak zwykle.... jak zawsze. Cóż mam czynić?... Wiedz jednak, że choćby inna.... choćby tamta zginęła dla ciebie, czy przez ciebie, mniej cierpieć będzie, niż ja...

— Szalona! — powtórzył znów Jurowski.

— Nie jestem szalona! — przerwała Olga. — Widzę w tej chwili jasno i z całą świadomością poddaję się wyrokowi.... Już o nic pytać nie będę — jedną mam tylko prośbę....

— Mów!

— Rozjeżdżamy się wszyscy. Musimy się pożegnać...

— Pożegnań nie znoszę!

— Uczynisz to dla mnie. Przynajmniej to jedno. Będzie to zresztą pożegnanie bez pożegnania. Postaram się, aby słowa tego nikt nie wypowiedział.... Ale przyjdziecie do mnie wszyscy: ty, Gryf, Stasia....

Jurowski bystro na nią spojrzał.

— A po cóż Stasia?

Po ustach Sofronówny przebiegł dziwny uśmiech:

— Przecież to teraz najważniejsza osoba....

— Zawsze zazdrość!

— Nie. Ja ją bardzo, bardzo lubię.... Nawet jej portretu nie dajesz mi dokończyć.... Żal mi jej.... Więc przyjdziecie?... Jutro o dziewiątej...

— Mam wielką ochotę odmówić. Bo i po cóż to? Ty wiesz, jak ja tego nie lubię...

Olga pochyliła głowę na jego ramię.

— To moja ostatnia już prośba — mówiła pieszczotliwie — nie odmawiaj!...

— Nierozsądna fantazya....

— Choćby i fantazya, ale już ostatnia przed.... rozstaniem. Proszę cię, nie odmawiaj!...

Obejmowała go znowu czule ramieniem, całowała po rękach, nie śmiąc sięgnąć do ust, posępnie zaciśniętych.

Jurowski jeszcze chwilę się wahał, lecz w końcu, widocznie, aby więcej nie rozdrażniać Olgi, rzekł:

— Dobrze. Ale niech to będzie pożegnanie ciebie, odjeżdżającej do Paryża, a nie nikogo z nas, którzy nie wyjeżdżamy nigdzie — rozumiesz? Tak powiedz swojej służbie. I aby przy tem pożegnaniu o niczem takiem mowy nie było....

— Oczywiście. Nawet myślę, że lepiej będzie zaprosić jeszcze jakiego obojętnego świadka, którego z moich znajomych, czy wielbicieli, cha! cha!

— Kogo?

— Ot, naprzykład Zambrzuskiego Zygmunta....

Jurowski machnął pogardliwie ręką.

— Nieszkodliwy.... — mruknął. — Niech będzie!

Tegoż dnia jeszcze Jurowski, w swojej pracowni, dawał ostatnie polecenia Stasi, a wreszcie rzekł:

— Pojutrze rano wyjedziesz zwykłym pociągiem. Kufer, wypakowany niepotrzebnymi gratami, nadasz do Berlina.... Do granicy kupisz bilet i tam na mnie czekać będziesz. Albo ja, albo Gryf przybędzie następnym pociągiem i damy dalsze instrukcye.... Jesteś zdecydowana?

Stasia podniosła na niego jasne spojrzenie.

— Jestem — odparła stanowczo. — Gotowam na wszystko....

Był to akcent prawdy, który nie zawodzi.

Jurowski podał jej rękę i uścisnął mocno. A potem dodał innym tonem:

— Sofronówna ma dziwną fantazyę.... Chce koniecznie, abyśmy, ty Gryf i ja, przyszli do niej na kolacyę jutro, o dziewiątej wieczorem. Była mocno rozdrażniona.... Nie chciałem drażnić jej więcej — przyrzekłem....

Na twarzy Stasi odbiło się niezadowolenie:

— Chciałam właśnie pozostać sama.... zebrać myśli....

Jurowski przerwał:

— To niepotrzebne. Rozmyślać niema już o czem, skoro decyzya jest.... Takie rozmyślania mogą właśnie osłabić wolę.... To może i w porę ta fantazya Olgi.... Nie rozmyślać, oszołomić się nawet. Staraj się być swobodną, wesołą.... Znam Olgę — będzie pewno szampan. Nie odmawiaj, choćby ci w głowie zaszumieć miało. W pierwszych, najtrudniejszych chwilach, to robi dobrze. Potem już nic; — trzeba być trzeźwym....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

nie należy zaliczać do środków żywności, była stanowczo zawieszona w czasie od 8 godziny wieczorem do godz. 5 rano, względnie w czasie inaczej unormowanym przez władze polityczne w myśl § 96 e, ustęp 3. Tym sposobem zapewnione zostaje w każdym razie dla handlów mieszanych właściwe zamykanie sklepu o godz. 9 wieczorem, co wobec tego, iż zamykanie samo dla siebie nie jest celem, jeno środkiem do osiągnięcia właściwego celu (ograniczenie czasu kupczenia i pracy), nie budzi żadnych obaw póty, póki nie używa się połączenia handlu środkami żywności ze sprzedażą innych artykułów w celu obejścia ustawy. Gdyby zaś zaszedł taki wypadek, to należałoby z całą surowością wystąpić, gdyż bezwzględnie jest niedopuszczalne, by pod płaszczykiem przywileju przyznanego wyłącznie tylko handlowi środkami żywności doznały przesunięcia stosunki konkurencyjne, a zamiary ustawodawcy zostały pokrzyżowane.

W końcu wzywa Ministerstwo Namiestnictwa (Rządy krajowe), by z końcem r. 1910 zdały sprawę z doświadczeń, które poczyniono w myśl powyższych wywodów z zastosowaniem ustawy. Jeśliby przy tej sposobności wynikło, że handlom mieszanym przyznane przywileje wyzyskuje się w sposób niewłaściwy i że uprawnienia karne władz nie wystarczają do pokonania tego wadliwego stanu rzeczy, to Ministerstwo handlu zastrzega sobie, że przez odpowiednie rozporządzenie wprowadzi potrzebną remedurę. Sposobność do tego dana jest już przez okoliczność, że wyraźne postanowienie ustawowe co do traktowania handlów mieszanych nie istnieje i że interpretacyą ustawy kierować musi myśl, iż jej wykonanie ustrzedz należy od wypaczenia przez nadużycia.

Zjazd hr. Aehrenthala z markizem San Giuliano.

Z Ischlu donoszą: P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal był wczoraj przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu, które trwało trzy kwadranse i przedstawił Monarsze sprawy bieżące. Po południu wziął hr. Aehrenthal wraz z szefem sekcyi Ministerstwa spraw zagranicznych Müllerem i radcą legacyjnym Szaparym udział w Cesarskim obiedzie familijnym.

We wtorek rano uda się hr. Aehrenthal w towarzystwie Szaparyego do Salzburga na zjazd z ministrem San Giuliano. We środę rano udadzą się obaj Ministrowie do Ischlu, dokąd przybędzie także austro-węgierski ambasador w Rzymie Merey i włoski ambasador w Wiedniu Avarna.

Pobyt Ministrów w Ischlu potrwa do piątku.

Równocześnie donoszą z Rzymu: Minister spraw zagranicznych San Giuliano wyjechał wczoraj po południu w towarzystwie szefa swej kancelaryi br. Fasciotto do Salzburga i Ischlu.

O jutrzejszem spotkaniu pisze *Fremdenblatt* między innemi: Żaden nowy zwrot w polityce europejskiej, wyłącznie utwierdzenie dawnej, dobrej, wypróbowanej polityki — oto całe znaczenie tego zjazdu. I to wystarczyć powinno każdemu, kto trafnie ocenia sytuacyę europejską, uznaje, że powszechne dążenie skierowane jest ku temu, by istniejące gwarancye pokoju i już ustalony porządek uwolnić od wszelkiego przewrotu. Markiza San Giuliano już przed przybyciem powitały życzliwe głosy ze strony austro-węgierskiej, ponieważ wiadomo u nas, że doświadczenie nauczyło tego polityka tych samych zasad, jakich trzymali się jego poprzednicy, podtrzymując i wzmacniając nieraz nie bez poświęcenia włoski filar trójprzymierza. Ten trzeźwy polityk posiada — jak to nietylko we Włoszech wiadomo — wszelkie warunki po temu, by jako samoistny, gruntowny myśliciel napełnić politykę włoską nowem życiem i wycisnąć na niej piętno swej osoby.

Po 30 latach istnienia trójprzymierze krzepkie i w pełni rozwoju zawiodło wszelkie wróżby tych, którzy nie wierzyli w jego trwałość, a p. San Giuliano niezawodnie nowych użyczy podbudzeń temu organizmowi. Nietylko więc jako polityk i mąż stanu, lecz także osobiście budzi p. San Giuliano zaufanie. Usprawiedliwił on je już w pierwszych czasach swego ministrowania odpowiedzią na pewną interpelacyę, w której to odpowiedzi jasno i dobitnie określił swe stanowisko. — Wkrótce po objęciu swego stanowiska znalazł p. San Giuliano sposobność do spotkania się z bawiącym we Włoszech kanclerzem Niemiec, a teraz po rewizycie ze strony pana Bethmanna-Hollwega następuje zjazd w Salzburgu. Tak więc zacieśnia się coraz więcej pierścień trójprzymierza dzięki tradycyjnemu zwyczajowi, który okazał się bardzo pożytecznym. Jakkolwiek niezachwianą jest polityka trójprzymierza, to jednak osobiste spotkania tego rodzaju oddają cenną przysługę temu związkowi, utwierdzając jego podstawy. Że zjazd w Salzburgu potwierdzi tę tezę, niepodobna wątpić.

Stosunki austro-węgierskie z Włochami w obrębie trójprzymierza są tak ustalone, że jakkolwiek chcianoby tego tu i owdzie, by sprawy wewnętrzne trzech sprzymierzonych mocarstw zakłóciły harmonię, muszą one ustąpić zupełnie na bok. Dzięki też temu stosunki pomiędzy Monarchią Habsburską i apenińskiem królestwem są więcej niż poprawne i — jak nawet prasa włoska przyznaje — nigdy jeszcze nie były tak dobre, jak obecnie. A dzięki tej roztropnej taktyce spodziewać się należy, że jak Monarchowie i Rządy na przyjaznej prawdziwie pozostają stopie, tak i ludy, wzajemnem darząc się zaufaniem, zbliżą się do celu, dla którego przed laty 30 powstało trójprzymierze.

Rzymski *Popolo Romano* pisze: Trójprzymierze nie potrzebuje zjazdów ministeryalnych do swego utwierdzenia, gdyż tkwi ono głęboko w politycznej świadomości naszego narodu i tworzy podstawę naszej polityki zagranicznej, której kierunku nie zachwieją zmiany rządu. Odwiedziny San Giuliano nie tracą mimoto wartości, odpowiadają one tradycyi obu Państw. Szczęściem w stosunku między obu Państwami niema obecnie żadnej sytuacyi, która wymagałaby wyjaśnień; wymiana zdań, o sprawach międzynarodowych będących na porządku dziennym jest jednak wskazana i pożyteczna. Serdeczne powitanie p. San Giulano przez prasę wiedeńską jest zadatkiem przyjęcia, jakie mu przypadnie w udziale na Dworze wiedeńskim i u Rządu austro-węgierskiego; przyjęcie to nie będzie zapomniane i w danym wypadku będzie odwzajemnione.

Z położenia.

Czytamy we *Fremdenblacie:* Ostatnie konferencye P. Prezydenta Ministrów z Kołem polskiem tłumaczono tu i owdzie w ten sposób, jakgdyby Rząd w sprawie kanałowej dążył do jednostronych układów z parlamentarnymi reprezentantami Królestwa Galicyi.

Owóż, jak dowiadujemy się ze strony dobrze poinformowanej, jestto nieprawda.

Że sprawy omawiano przedewszystkiem z Kołem polskiem, nie powinno nikogo dziwić, gdy się zważy, iż inicyatywa wyszła od tego klubu. Rozumie się wszakże samo przez się, że Rząd przed powzięciem decyzyi w tak ważnej sprawie porozumie się także z reprezentantami innych krajów interesowanych podobnie, jak porozumiał się z Kołem polskiem.

*

Deutsch Nat. Korr. dowiaduje się od dobrze poiformowanej — jak twierdzi — osobistości parlamentarnej, że w porządku zwołania Sejmów, Delegacyj i parlamentu nie nastąpi żadna zmiana. Zatem parlament zbierze się dopiero w pierwszej połowie listopada. Nowego wyboru Delegacyj na ten rok już nie będzie, odbędzie się on dopiero w listopadzie na rok 1911.

Co do zwołania Sejmu czeskiego, to Rząd będzie czekał, czy konferencye ugodowe, mające się zebrać po powrocie P. Prezesa gabinetu w pierwszej połowie września, doprowadzą do zawarcia pokoju lub zawieszenia broni z gwarancyami, czy nie. Zwołanie Sejmu czeskiego nastąpi tylko wtedy, jeżeli poprzedzające go rokowania zapewnią zdolność tego Sejmu do pracy.

O bliskich jakoby zmianach w gabinecie w politycznych kołach niemiecko-narodowych nic nie wiadomo; one także sądzą, iż mianowanie nowych Ministrów rodaków nie prędko nastąpi.

*

Jak twierdzi *N. Fr. Presse*, powróci bar. Bienerth z urlopu w czasie między 5 a 8 września i natychmiast przystąpi do konferencyj w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego.

Członkowie niem. Związku narodowego zbierają się d. 6 września w Wiedniu, aby zastanowić się nad przygotowaniami do kongresu partyi państwowej w Celowcu. Prawdopodobnie przewodniczący Związku skorzysta z obecności P. Prezydenta Ministrów, by z nim się porozumieć.

Ponieważ także czeska komisya parlamentarna d. 2 września zbierze się i zajmie się kwestyą stanowiska co do uruchomienia Sejmu, przeto rokowania z Rządem rozpoczną się zapewne w czasie między 8 a 12 września.

Królewiecka mowa cesarza Wilhelma.

Burza, wywołana tą mową, sroży się coraz gwałtowniej.

Nordd. Allg. Ztg. regestruje głosy prasy o niej, sama wszakże żadnego w tej sprawie nie wypowiada zdania.

Kreuz Ztg. polemizując z prasą opozycyjną, pisze: Nikt nie może zarzucić królowi, iżby gdziekolwiek lub wobec kogokolwiek uczynił choćby próbę rozszerzenia prerogatyw korony. Nie da się to samo powiedzieć o parlamencie, o ile w skład jego wchodzą żywioły liberalne. Jeśli więc liberalizm sądzi, że przypomnieć królowi winien prawa konstytucyjne. to niechże sam uszanuje te zaprzysiężone prawa i nie żąda rozszerzenia atrybucyj parlamentu. W ten sposób najskuteczniej uśmierzy się burza.

Koeln. Volksztg. występuje z takiemi uwagami: Era Buelowa minęła nakoniec, tego najlepiej dowodzi cesarskie przemówienie

---

23)

ZAPORA.

(*„La Barrière" par René Bazin de l'Académie française*).

(Ciąg dalszy).

Pewnego poranku czerwcowego, pani Wiktorowa Limerel otrzymała od swojej bratowej bilecik, na który odpisała natychmiast w następujących słowach:

„Oczywiście, moja droga Magdaleno, będę bardzo rada poznać twego Anglika. Przypatrzy się u nas licznemu towarzystwu. Nasi przyjaciele chcą z nami obchodzić uroczyście szczęśliwe zakończenie studyów mego syna; zauważ też, że data jest wybrana stosownie, jesteśmy bowiem w przededniu S. Felicyana, t. j. w przededniu jego imienin. Na zaproszenie nasze odpowiedziano tłumnie. Możesz nawet przyprowadzić nam na obiad p. Breynaldsa; w ten sposób oswoi się już nieco z nami, gdy goście wieczorni przybywać zaczną i będzie mógł mieć jakiekolwiek oparcie w rozmowie, wśród tłumu nieznajomych. A zresztą bez niego byłoby nas trzynaście osób przy stole. Ściskam cię serdecznie. Twoja siostra i przyjaciółka *Pommeau Victor Limerel.*

P. S. Felicyan, któremu przeczytałam mój bilecik, śmieje się z moich zabobonów. Ale ja obstaję przy swojem: przyprowadź nam 14".

Po opuszczeniu Redhallu, Réginald tegoż dnia wyruszył do Ostendy. W Belgii, u przyjaciół, przebył pierwszy tydzień, a nawet trochę więcej swego wygnania dobrowolnego. Poczem, zaopatrzony w listy polecające, wsiadł na pociąg do Paryża, w myśl ułożonego z góry planu.

— Chcę — myślał — zobaczyć tych katolików, jakimi oni są u siebie, zbadać ich na ich dziełach żywych, słyszeć mówiących, być na ich zgromadzeniach, dla poczynienia porównań. W tym celu udam się do Francyi, do kraju, w którym wiara jest najdawniejsza, najbardziej twórcza, najbardziej apostolska, najwięcej zwalczana. Nie zobaczą mnie w teatrach lub muzeach. Moim celem jest jedno, jedyne badanie. Zaciekawia mnie nietylko sama próba, lecz zarówno skłania mnie do tego niepokój własnego sumienia. Reszta jest mi obojętna. Wszystko inne na później!

Z tego też i jeszcze z innego powodu odepchnął zrazu myśl, która mu kilkakrotnie przychodziła, aby odwiedzić przedewszystkiem te dwie Francuzki, które były świadkami świeżej przeszłości w czasie swej przelotnej gościny w zamku Breynoldsów. Krępowało go wszakże małe słówko, wyrzeczone wówczas do małej Dorothy, a zastosowane do Maryi: „Już jej nie zobaczę". Było to zapewne dzieciństwo, ale które dla tej natury zaciętej, nie przywykłej do zaprzeczenia sobie nawet w drobnostkach, miało swoje znaczenie. Pewnego jednak wieczoru, gdy wracał smutny do hotelu, ujrzał na górze, w oknach trzeciego piętra kamienicy, w której wiedział, że mieszka pani Limerel z córką, światło. Obawa, aby się nie okazać niegrzecznym, jakiś przypływ sympatyi, chęć zobaczenia raz jeszcze ładnej twarzyczki Maryi Limerel, przezwyciężyły skrupuły.

Pani Limerel i Marya przyjęły go z przyjacielską prostotą, uzasadnioną ściślejszą znajomością w ciągu kilkotygodniowego pobytu w Westgate. On jednak zachowywał się zrazu z wielkim chłodem. One obie odczuwały, że on jest im równie dalekim, jak pierwszego dnia, gdy lady Breynolds go im prezentowała. Zdawało się, że ten rodzaj zaufania, jaki się wytworzył pomiędzy Réginaldem a Maryą na gruncie angielskim, nie przekroczył cieśniny i że ten młody człowiek, poważny i zimny, odpowiadający krótkiemi słowami lub znakami na zadawane mu pytania, nie zwierzał się nigdy poufnie przed Maryą w parku swych rodziców. Pewien ustęp tej rozmowy, przerywanej milczeniem, zadziwił nawet panią Limerel. Zapytała go ona:

— Życzy pan sobie zapewne poczynić znajomości w Paryżu?

— O, dziękuję pani. wcale nie.

— Zatem zapewne zabytki sztuki interesują pana?

Zaśmiał się i odparł:

— Nie bardzo.

W błysku oczu jasnych przejawiła się na chwilę cząsteczka tej duszy. która otwierała się tak trudno.

— Niech pan zechce mnie zrozumieć. Nie przypuszczam, abyś pan śladem swoich ziomków chciał zwiedzać bezwzględnie wszystko. Ale sądzę, że będąc tu po raz pierwszy, musiał pan ułożyć sobie plan studyów czy rozrywek. Znając pana, jestem pewna. że idzie tu raczej o studya.

— Tak. Przyjaciele moi w Belgii dali mi listy polecające do kilku tu osób.

Nie chciał widocznie więcej mówić o tym przedmiocie i sposób, w jaki spędzał czas w Paryżu, pozostał jego tajemnicą. Nie czyniono oczywiście żadnej aluzyi do zajść gwałtownych, które zniewoliły Réginalda do rychłego wyjazdu z Redhall, o czem mówiono po cichu w małej kolonii w Westgate.

Pani Limerel, zapytując o zdrowie sir George'a i lady Breynolds, pozwoliła przypuszczać, że nie wie o niczem, nawet o tem co sama widziała, słyszała, lub czego mogła się domyślać.

Delikatność ta podobała się bardzo Réginaldowi, który nie dając tego w niczem do poznania, pomyślał:

— Te panie są istotnie z dobrego świata, gdyż nawet u siebie, nawet w tym Paryżu, postępują tak, jak gdyby były w Anglii.

W głębi swej miał on bowiem to uprzedzenie, że jedynie tylko wpływ środowiska angielskiego, mógł poskromić ową wybujałość, pewną lekkomyślność opinij i słów. którą uważał jako ogólną cechę, jakby narodową Francuzów.

To też dzięki temu uznaniu, gdy pani Limerel zaproponowała, że go wprowadzi na wieczór do domu swoich braterstwa, Réginald, chociaż nie był wcale w usposobieniu odpowiedniem, natychmiast się zgodził, a pospiech, z jakim to uczynił, sam przez się świadczył, że uległ urokowi miłego przyjęcia, które go zachwyciło i zadziwiło zarazem.

— Nie wprowadzała bym tam pana, — dodała pani Limerel — abyś poznał ten świat, który tam zobaczysz....

— A który nie jest zupełnie naszym, — wtrąciła Marya.

— Lecz dla muzyki, która jest istotnie wyborna.

I tak stało się. że d. 22 czerwca, o godzinie ósmej wieczorem, Réginald Breynolds został zaprezentowany w domu pp. Wiktorów Limerel i ich gościom obiednim. Byli to: młode małżeństwo Pommeau, krewni pani Limerel, mąż spólnik fabryki samochodów Mohl et Gerg — mówiono tu: „Pommeau od automobilów", jak mówią w Rzymie: „Pietro dei Massimi"; — dalej, stary radca stanu, który spożywał obiady w różnych towarzystwach, w rozmaitych czasach, opowiadał zawsze przy burgundzie jedną i tę samą historyjkę, kończył swój obiad z zadowoleniem spełnionego obowiązku, palił cygaro, w kółku męskiem opowiadał inną słoną anegdotkę i znikał, gdy pierwszy gość wieczorny wchodził; dalej, bankier Ploute z żoną, on, administrator kilku wielkich towarzystw, bogaty i inteligentny, ona, bardzo bogata, głupia i bardzo jasna blondynka, słynna z pięknych ramion i jeszcze piękniejszych brylantów; dalej, sekretarz ambasady, który raczył wyrządzić młodemu *attaché* zaszczyt i dnia tego wyrzekł się obiadu u ministra lub radcy ambasady, — pan ten mimo zwykle banalnie, miał jednak niezwykły zapas strasznych anegdot, wymierzonych przeciw bliźniemu, — dalej, p. de Semoville, rzeźbiarz amator, który niepowodzenie swe na polu artystycznem przypisywał wysokiemu swemu urodzeniu, zazdrościł nieutytułowanym plebejuszem, a nosił wielką brodę, ściętą w kwadrat, siwiejącą i miał oczy zmęczone czuwaniem, często bez wyrazu, czasem żywe i bardzo sprytne; wreszcie kuzyn i kuzynka Bourguillière, oboje bardzo otyli, ona imponująca niby matrona rzymska. Małżeństwo to mieszkało, jak mówiono, na wsi, w wielkim majątku, administrowanym przez panią, która z samego mleka krów swoich miała, jak twierdzono, 25.000 fr. rocznego dochodu, — małżeństwo, słynne ze swych doświadczeń i wiedzy agronomicznej, ogrodniczej, chowu koni, bydła i t. d., a które przybywało do Paryża, ile razy nadarzyła się sposobność opuszczenia wsi, to jest, co chwila.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i dlatego cesarz wolny czuje się od więzów, jakie wówczas nałożył na siebie. Jeśli więc prasa liberalna zowie go „recydywistą“, nie odpowiada to istotnemu stanowi rzeczy, ani nie da się pogodzić z roztropnością polityczną. Zresztą mowa królewiecka mimo stanowczej formy nie ma żadnych zwrotów agresywnych, w jakich lubował się cesarz dawniej. Jest ona czysto zasadniczą, nie dotyka żadnej z bieżących kwestyj politycznych. Można się z niejednem nie godzić, co w tej mowie wypowiedziane zostało, ale nie można jej uważać za proklamacyę absolutyzmu, ani jako zapowiedź walki z parlamentem. Ale przestrogą pod adresem liberalizmu jest mowa cesarska niezawodnie, mianowicie przestrogą w formie odpowiedzi na listopadową burzę r. 1908.

Germania usprawiedliwia cesarza, twierdząc, że nie chciał on bynajmniej wygłaszać mowy programowej. Że cesarz uważa się za narzędzie w ręku Pana, to cieszyć tylko może każdego Chrześcianina, a pragnąć jedynie wypada, aby monarcha nie urobił sobie fałszywego wyobrażenia o takiem narzędziu i obok własnej opinii szanował także cudze zdanie.

Berliner Tageblatt powiada, że jeśli cesarz chce znaleźć drogę do serca ludu, to nie znajdzie jej w absolutyzmie i takich teoryach o władzy monarszej, jakie głosi.

Börsen Cour. ubolewa z powodu, że po zajściach r. 1908, możliwe okazało się jednak wygłoszenie takich zapatrywań, jakie cesarz wyraził w ostatniej swej mowie.

Bardzo żywy oddźwięk znalazła mowa ces. Wilhelma w prasie angielskiej.

Daily Graphic uważa za nieusprawiedliwione to oburzenie, jakie mowa wywołała w prasie niemieckiej. Gorący nastrój chwili wiele tłumaczyć powinien. Zresztą cesarz nie przekroczył granic konstytucyjnego monarchy.

Daily Chronicle sądzi, że cesarz dał się porwać nastrojowi chwili i swej gorącej swadzie.

Daily Mail zwraca główną uwagę na ustęp o kobietach.

Natomiast *Daily News* i *Morning Leader* poddają mowę ces. Wilhelma ostrej krytyce i przewidują, że doleje ona oliwy do ognia socyalizmu.

Z pod berła rossyjskiego.

(Zamówienia dla artyleryi. — Represye. — Wynurzenia p. Szarapowa. — Svinhufvud o Finlandyi).

Wielkie wrażenie w kołach politycznych i społecznych Petersburga, jakoteż na giełdzie miejscowej wywołała wiadomość o zamówieniu w fabrykach zagranicznych znacznej liczby dział dla artyleryi rossyjskiej.

Dnia 17 czerwca Duma uchwaliła szereg kredytów na cele wojskowe na ogólną sumę 25 milionów rubli. Uchwalając te kredyty, Duma wyraziła życzenie, aby zaczerpnięte ztąd pieniądze zostały wydane w Rossyi, przyczem zapewniła ministerstwo wojny, że fabryki rossyjskie równie szybko jak zagraniczne zdołają wypełnić zamówienia zarządu artyleryi.

Mimo to z zamówieniami zwrócono się za granicę.

Prezes komisyi finansowej p. Lerche w rozmowie z współpracownikiem gazety *Birżewyja Wiedomosti* wyraził przedewszystkiem zdziwienie z powodu, że zamówienie, które powinno być tajemnicą państwową, nad którem radzono na tajnem posiedzeniu Dumy, zostało powierzone fabrykom zagranicznym. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że działa mogły być odlane w fabrykach rossyjskich. Również nie jest wcale tajemnicą, że na tem tajnem posiedzeniu Dumy obecny był pomocnik ministra wojny, generał Poliwanow, który ani razu nie oponował przeciwko życzeniom, wyrażonym przez referenta komisyi i mowców, aby odlanie dział powierzone było wyłącznie fabrykom rossyjskim.

Tylko pod tym warunkiem głosowałem za kredytem, dodaje p. Lerche.

Nie ulega wątpliwości, że Duma zajęłaby zupełnie inne stanowisko wobec tego kredytu, gdyby posłowie mogli byli przewidzieć, że taki elementarny warunek nie zostanie spełniony przez ministerstwo wojny.

Zamówienia za granicą — zakończył swe uwagi p. Lerche — zrobiono poza plecami Dumy, podczas feryj parlamentarnych, w jesieni wszakże kwestya ta podniesiona zostanie w pałacu taurydzkim zaraz na pierwszem posiedzeniu Dumy. Sprawa ta nie przejdzie bez śladu i odbić się musi na kredytach, żądanych od Dumy przez ministerstwo wojny.

*

Riecz przynosi miesięczną statystykę represyj rządowych za lipiec (st. st.). Podług niej w lipcu sądy wojenno-okręgowe wydały „tylko“ 9 wyroków śmierci, z czego 4 wykonano; cyfry te wyglądają nader skromnie, jeżeli zważymy, że w ciągu ubiegłych 7 miesięcy b. r. skazały te sądy wogóle na śmierć 303 ludzi, z których stracono 114.

Represye prasowe przedstawiają się następująco: W drodze administracyjnej nałożono na różne pisma 18 kar na ogólną sumę 4400 rubli. Szczególną „uwagą“ władz administracyjnych cieszyły się w tym miesiącu pisma polskie; i tak: *Kuryer Lubelski* zapłacił 500 rb. kary, *Gazeta Kujawska* 500 rb., *Trybuna* 200 rb., *Goniec Warszawski* 200 rb., *Kuryer Częstochowski* 50 rb., *Szczutek* 50 rb. Nb. *Trybuna* po kilkakrotnych karach pieniężnych została zawieszona zupełnie — obecnie zamiast niej wychodzi już w tym samym kierunku i pod tą samą redakcyą tygodnik *Młot*. Wogóle prasa w Rossyi zapłaciła w 7 miesiącach b. r. 106 kar w ogólnej sumie 32.100 rb. W polityce prasowej rządu daje się przytem zauważyć ten system, że pisma bogate, wychodzące w stolicach, nie bywają karane pieniężnie — nakłada się zaś kary na pisma prowincyonalne, biedniejsze, rujnując je przez to, a tem samem zamykając — bez zamykania.

Represye wobec organizacyj społecznych przedstawiały się w lipcu tak: W Lublinie zamknięto 6 polskich stowarzyszeń kulturalnych, w Petersburgu stowarzyszenie oświatowe, w Kijowie Związek oficyalistów rolniczych; stowarzyszenie to miało 6 oddziałów i przeszło 3200 członków. W Kijowie również zamknięto bibliotekę publiczną; w Moskwie zamknięto stowarzyszenie drukarzy, w Warszawie Tow. lekarskie i Związek zawodowy drukarski. W Kiszyniowie zamknięty został Związek zawodowy robotników piekarskich, a w Akkermanie stowarzyszenie handlowców. Wogóle w ciągu 7 miesięcy b. r. zamkniętych zostało w drodze administracyjnej przeszło 120 związków zawodowych i różnych organizacyj i stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych.

*

Od znanego publicysty Sergiusza Szarapowa redakcya *Słowa* petersburskiego otrzymała list o „teoryi prawosławnej“ i o stosunku jej do ludności innej narodowości i innego wyznania.

„Niedawno — pisze p. Szarapow — ujrzało światło bardzo ciekawe dzieło Dymitra Chomiakowa, syna słynnego słowianofila, pod tytułem „Prawosławie, jako pierwiastek życiowo-oświatowy, osobisty i społeczny“. Autor, w przeciwieństwie do swego brata Mikołaja, b. prezesa Dumy, należy do prawicy i związku moralnego z pp. Dubrowinami, Markowami i Puryszkiewiczami bynajmniej się nie wyrzeka.

Ale widocznie ci panowie, wznosząc pewien sztandar, nie mają czasu na czytanie dzieł swych wodzów. Albowiem nie można zrozumieć, w jaki sposób najkapitalniejsza praca wybitnego ich proroka zawiera w sobie kilka stron, do szczętu niszczących własne poglądy stronnictwa i pozbawiających je wszelkiej podstawy ideowej i treści rozumnej?“

Następnie p. Szarapow przytacza długi wyjątek ze wspomnianego dzieła p. D. Chomiakowa, zawierający streszczenie formuły prawosławnej w stosunku do obcoplemieńców. Streszcza się on w zdaniu:

„Państwo rossyjskie jest przyobleczeniem w formę państwową narodu rossyjskiego, celem możliwego rozwoju i ochrony jego odrębności kulturalno-życiowych, ale bez najmniejszych zaborczych dążności względem innowierców i obcoplemieńców“.

Owóż p. Szarapow rozwija tę formułę w stosunku do Polski:

„Weźmy n. p. Polskę i spróbujmy na gruncie tej teoryi określać jej miejsce w składzie państwa rossyjskiego. Bierzemy za podstawę *status quo*, bo cała przeszłość zamyka się wyrazem: „wciągnięta do zagrody państwa“. Cóż mamy?

W żaden sposób nie możemy uważać i traktować Polaków jako obywateli „drugiego rzędu“, albo „bronią podbitych“. Polska musi być bezwarunkowo kulturalnie autonomiczna. Polacy nie powinni mieć udziału w życiu politycznem, społecznem i kulturalnem Rossyi rdzennej, jako element czynny, a więc nie są powołani do rossyjskich ciał prawodawczych, ale w granicach swego terytoryum mają własne takie same instytucye i na ziemi swej rządzą niezależnie. Co do podtrzymania zaś „gmachu państwowego“, tu widocznie innego wyjścia niema, jak wzajemne porozumienie jednostek terytoryalnych rossyjskich i obcoplemiennych, a więc najczystsza federacya. Bo gdyby w tej dziedzinie nadać jakieś odrębne, albo większe prawo narodowości, albo „wierze panującej“, wtedy, oczywiście, wszystkie inne będą niższe i „podbite“, od czego teorya prawosławna stanowczo się odrzeka“.

Ustęp końcowy listu p. Szarapowa brzmi jak następuje:

„Można powiedzieć, że to marzycielstwo polityczne. Nie! to ścisła teorya, podana przez jednego z filozofów rossyjskich, cenna chyba już z tego, że żadnej innej przeciwnej niema, panowie zaś z prawicy reakcyjnej i nacyonaliści nietylko nie podają czegoś innego, ale dzieła p. D. Chomiakowa przyznają za swoje.

W takim razie czy nie są tysiąc razy więcej nacyonalnymi, prawosławnymi tacy panowie, jak Milukow, Rodiczew i Stachowicz, aniżeli ich przeciwnicy z prawicy, fałszywie podnoszący sztandar prawosławia?

Szkoda niezmierna, że nasi współobywatele obcoplemienni, których losy są tak połączone z Rossyą, nie mogą dotychczas rozpoznać tego fałszerstwa ohydnego, które oddziaływa na nich bezpośrednio. Ten ucisk moralny i polityczny, który ich gnębi, pochodzi nie z Rossyi prawdziwie nacyonalnej i prawosławnej, tak zwanej „świętej Rusi“. Ten ucisk dla nich zewnętrzny, t. j. łatwo znośny, jak wszystko obce, stanowi dla samej Rossyi chorobę straszliwą, która, rozwijając się do gangreny, może ją w końcu przyprawić o zgubę“.

*

Znany polityk finlandzki Swinhufvud, rozmawiał przed kilku dniami z korespondentem *Birżew. Wiedomosti* o sytuacyi, jaka się wytworzyła w Finlandyi wobec zwołania Sejmu na wrzesień.

Opinia Swinhufvuda, cieszącego się zaufaniem większości stronnictw krajowych, zasługuje już dlatego samego na uwagę.

Swinhufvud nadmienił, że obecny nadzwyczajny Sejm jest trzeci z rzędu. Pierwszy Sejm nadzwyczajny został zwołany w 1899 r. w czasach Bobrikowa i miał na celu rozważenie projektu służby wojskowej w Finlandyi. Druga sesya nadzwyczajna Sejmu odbyła się w grudniu 1905 r. Sejm rozważył wtedy szereg projektów swobód obywatelskich, z których znaczna część została zatwierdzona, część jednakże dotychczas jeszcze znajduje się w zawieszeniu.

Co do spraw, które nakazano rozpatrzyć i uchwalić Sejmowi obecnemu, to tu Swinhufvud nie ma żadnych wątpliwości.

„O prawodawstwie ogólno-państwowem Sejm już wypowiedział swoje zdanie i trudno przypuszczać, ażeby zmienił je obecnie. Sądzę — mówił Swinhufvud — że uchwała w tej sprawie nie wymaga nawet nowego umotywowania.

„Druga kwestya — kwestya indemnizacyi wojennej, staje obecnie przed nami w formie bardziej zawiłej. Na wiosnę zalecano nam rozstrzygnąć kwestyę wynalezienia odpowiednich środków, obecnie nakazano wyrazić tylko swoją opinię. Odpowiedź może tu być tylko powtórzeniem tego, cośmy już powiedzieli na wiosnę.

„Trzecia sprawa odnosi się do praw Rossyan w Finlandyi i jest cokolwiek więcej skomplikowana. Ale przedewszystkiem trzeba tu uprzytomniać sobie, o jakie prawa idzie. Obywatele rossyjscy posiadają w Finlandyi dość praw na to, ażeby bronić swoich interesów ekonomicznych. Ale, naprzykład, poco potrzebne jest obywatelowi rossyjskiemu prawo uczestniczenia w wyborach do Sejmu? Ma on przecie podobne własne prawo o stosunku do rossyjskich instytucyj prawodawczych. Na co obywatelowi rossyjskiemu prawo zajmowania urzędów w Finlandyi? Przecież cały ustrój naszego życia opiera się na zasadzie, że kraj obsługują miejscowi urzędnicy, którzy znają i kraj i lud i do których lud żywi zaufanie.

„Mówią nam na to: Dlaczegoż Finlandczycy korzystają z praw służby państwowej w cesarstwie? Jabym na to odpowiedział: w cesarstwie Finladczyków dużo w armii, pośród oficerów; widocznie są oni tam pożyteczni. Ale my nic nie mamy przeciw temu, ażeby Finlandczyków nie brano w cesarstwie do służby państwowej. Myśmy o te prawa nie ubiegali się wcale.

„Wreszcie gotowi jesteśmy jak najbardziej objektywnie rozważyć kwestyę praw obywateli Rossyan wspólnie z nimi, ale dajcie nam ludzi, którym moglibyśmy zaufać. W każdym razie Sejm ma prawo rozstrzygać tę kwestyę, a ponieważ nam zalecono sformułować tylko naszą o niej opinię, tedy nie pozostaje nam nic innego, jak nie rozważać zupełnie tej sprawy z zasadniczego punktu widzenia“.

W dalszym ciągu wywiadu zaznaczył Swinhufvud, że rozumie doskonale, iż należy się spodziewać w blizkiej przyszłości mniej lub więcej stanowczych prób wprowadzenia nowych ustaw w Finlandyi. Trzeba tu jednak pamiętać o tej okoliczności, że większość urzędników finlandzkich jest nieusuwalna. Tylko gubernatorowie, wicegubernatorowie i niektórzy urzędnicy administracyi wyższej mogą być usunięci, a naprzykład urzędnicy, którzy zbierają podatki, są nieusuwalni. Gdyby więc postanowiono nie zwracać na to uwagi i urzędników takich pousuwać, tedy wypadłoby w każdej wsi posadzić urzędnika Rossyanina, a w całym kraju powstałby straszny chaos.

„Powołano nas obecnie do Helsingforsu — mówił Swinhufvud — i rozkaz ten spełnimy skrupulatnie. Zjedziemy się i w spokoju spełnimy swoją powinność. Zechcą, ażebyśmy siedzieli w Helsingforsie dwa miesiące — będziemy siedzieli. I nic niezgodnego z ustawami, ani też żadnego nietaktu nie popełnimy. Ale nigdy nie udzielimy swego *placet* na ograniczenie kompetencyi Sejmu“.

Uroczystości w Cetynii.

Na wczorajsze uroczystości w Cetynii napłynęły tłumy ludności z wszystkich stron kraju. Zjazd cudzoziemców również był bardzo liczny.

Rano przyjmował ks. Mikołaj wiele deputacyj z kraju i zagranicy, między innemi deputacyę Garybaldczyków.

Przed pałacem zebrały się tłumy ludności, urządzając owacye księciu.

O godzinie 10 przed południem nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego gmachu rządowego; o godzinie 11 deputacya oficerów z ministrem wojny na czele wręczyła księciu Mikołajowi wspaniałą szablę, jako dar armii czarnogórskiej.

W samo południe odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod szpital dzieci i klinikę chirurgiczną, fundowaną przez królowę włoską. W uroczystościach tych uczestniczył ks. Mikołaj z rodziną, królewstwo włoszy, w. ks. Piotr Mikołajewicz.

Serbski następca tronu Aleksander przybył do Cetynii o godzinie 2 po południu. — Ludność urządziła mu owacyę. Przed pałacem powitali księcia: panujący czarnogórski, królewstwo włoscy i i.

O godzinie pół do 6 wieczorem dano salwy armatnie, a w kościołach odprawiono modły. Orkiestry przeciągały ulicami miasta.

Wieczorem o godzinie 9 rozpoczęła się illuminacya, o godzinie 10 odbył się pochód z pochodniami, a równocześnie burmistrz miasta powitał w uroczystych słowach króla. Przedtem odbył się obiad dla serbskiego następcy tronu Aleksandra.

Car zamianował króla czarnogórskiego Mikołaja generałem-marszałkiem polnym armii rossyjskiej, czarnogórskiego następcę tronu Daniła generał-majorem, ks. Mirkę podpułkownikiem, ks. Piotra porucznikiem armii rossyjskiej.

Ks. Mikołaj Mikołajewicz z żoną Anastazyą i córką ks. Heleną Leuchtenberg oraz generałem Parenso wyjechali wczoraj z Petersburga do Cetynii.

Następca tronu greckiego, Konstanty, przybędzie w towarzystwie eskadry greckiej dnia 30 b. m. do Antivari.

Belgrad. Wczoraj wieczorem z okazyi jubileuszu w Cetynii dano w serbskim narodowym teatrze utwór dramatyczny wierszem księcia Mikołaja p. t. „Carowa bałkańska“. Podczas przedstawienia odbyły się demonstracye przeciw księciu. Gdy podniosła się kurtyna, rozległy się na galeryi okrzyki „Precz, pfuj!“ gwizdano i hałasowano. Mimo wkroczenia silnego oddziału policyi, wrzawa ponawiała się do końca przedstawienia, po którem demonstranci przeciągali ulicami miasta.

Belgrad. (Z urzędowego serbskiego źródła). Doniesienia zagranicznej prasy z Cetynii, jakoby nadeszły tam z Belgradu listy z pogróżkami, oznaczają kompetentne koła, jako złośliwy i tendencyjny wymysł. W Belgradzie niema obecnie wcale czarnogórskich emigrantów, tem mniej takich, którzyby byli pod opieką rządu i otrzymywali od niego wsparcia.

KRONIKA.

Lwów, 29 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Wtorek (30 sierpnia):

Róży. — Szczęsnego św. — Myrona m.

Wschód słońca o godzinie 4·37 rano, zachód słońca o godzinie 6·13 po południu.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** zawiadamia, że oprócz ofert na materyały, wymienione w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 15 sierpnia 1910, przyjmuje też oferty na dostawę 17.000 m. p. opałowego drzewa bukowego w ciągu roku 1911.

— **Doręczanie telegramów.** Celem przyspieszenia doręczania telegramów, zniosło Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 28 czerwca b. r. l. 9548 P dotychczasowy sposób doręczania wszystkich telegramów za poświadczeniem odbioru podpisywanem przez adresatów, a natomiast zarządziło, aby tylko następujące telegramy doręczano w sposób dotychczasowy: a) telegramy państwowe, b) bezpłatne i płatne urzędowe notatki, o których treści winno uwiadomić się strony; c) telegramy prywatne z odpowiedzią zapłaconą; d) telegramy prywatne z telegraficznem lub pocztowem doniesieniem o doręczeniu telegramu; e) prywatne telegramy, które ma się w myśl żądania nadawcy doręczyć do rąk własnych adresata; f) prywatne telegramy, które w myśl § ordynacyi

telegraficznej należy doręczać sądom, względnie zarządcom masy konkursowej: g) prywatne telegramy, za które winien adresat zapłacić należytość posłańcą, lub też należytość dodatkową. Wszystkie inne telegramy prywatne doręczać się będzie bez poświadczenia odbioru adresatom lub członkom rodziny adresatów, względnie domownikom, albo dozorcom domu, w których adresaci mieszkają, albo też portyerowi hotelu, lub wreszcie będą wkładane do skrzynek listowych adresatów, jeśli doręczający nie zastanie w domu adresata nikogo uprawnionego do odbioru telegramu lub o ile adresat nie zastrzeże sobie w piśmie wystosowanem do właściwego urzędu pocztowego, aby telegramy były doręczane do rąk własnych, albo wręczane osobie przez niego podanej. Jako dowód doręczenia telegramów będą służyły zapiski w osobnej księdze, względnie konsygnacyi, w których organ doręczający będzie wpisywał dokładny czas wręczenia telegramu osobie uprawnionej do odbioru lub też czas włożenia telegramów do skrzynki listowej adresata. Organy doręczające będą odpowiednio dozorowane.

— **Z poczty.** Wskutek rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 20 lipca 1910 L. 7438 P dopuszcza dyrekcya poczt i telegrafów do przewozu pocztą produkty z oleju ziemnego, szczególnie oleje maszynowe. Produkty te dopuszcza się do przewozu pocztą tylko na próbę i to pod następującymi warunkami:

Olej musi być umieszczony w naczyniu blaszanem lub szklanem, hermetycznie zamkniętem. Do zewnętrznego opakowania tego naczynia musi być użyta silna skrzynka drewniana, a naczynie w tej skrzynce tak umieszczone, aby nie mogło się w niej przesuwać. Miejsce wolne między naczyniem a ścianami skrzynki ma być szczelnie wypełnione trocinami. — Skrzynkę należy dobrze zamknąć i ściany jej, z wyjątkiem strony adresowej okleić czerwonym papierem. W nagłówku adresu należy podać dokładnie zawartość w sposób w oczy wpadający. Ciężar takich przesyłek nie może przekraczać 5 klgr. Przesyłki te należy frankować jako przestrzenne.

— **Telefony we Lwowie.** Z Wiednia donoszą, że dzięki staraniom Ministerstwa Galicyi i Prezydyum Koła polskiego Ministerstwo handlu zatwierdziło już projekt rozszerzenia i rekonstrukcyi sieci telefonicznej we Lwowie kosztem 167.300 kor. Odnośne roboty mają być rozpoczęte jak najspieszniej.

— **Koncesya na nową aptekę.** C. k. Namiestnictwo dało prawomocnie magistrowi farmacyi Antoniemu Kotlarczukowi koncesyę na nową aptekę publiczną w Jabłonowie, (powiatu peczeniżyńskiego).

— **Echa krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim.** Najw. Trybunał sądowy i kasacyjny w Wiedniu — jak donoszą ztamtąd — odrzucił prośbę o delegacyę sądu pozagalicyjskiego, wniesioną przez obronę studentów ukraińskich, pozostających w śledztwie z powodu krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim, w czasie których zginął akademik Adam Kocko.

— **Wpisy** do gimnazyum realnego i do pensyonatu SS. Urszulanek we Lwowie już się rozpoczęły i odbywają się w godzinach od 10 do 12 przed południem i od 3—6 po południu przy ul. Wincentego Pola 7.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 września b. r., zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe: w Wilczej woli (pow. kolbuszowskiego), w Zalesiu i w Nowosiółce (pow. borszczowskiego).

— **O dobroczynnej działalności ustawy pensyjnej** dla funkcyonaryuszy prywatnych — mimo licznych braków, jakie wykazuje jej zastosowanie w praktyce — świadczy wiadomość udzielona nam przez Biuro krajowe „Powszechnego Zakładu pensyjnego“, iż od 1 stycznia jako dnia, od którego ustawa ta obowiązuje, po koniec czerwca b. r. wypłaciło rzeczone Biuro 11 wdowom tytułem odpraw, sumę 10.800 koron.

Jeżeli się zważy, że zmarli mężowie tych wdów za tak krótki czas tytułem premii zapłacili nieznaczne kwoty i że na każdą wdowę wypada w przecięciu 982 koron, to jest to pokaźny zasiłek na pierwsze potrzeby w razie straty męża, zasiłek, którego dotąd wdowy prywatnych funkcyonaryuszy nie pobierały.

△ **Karygodna złośliwość.** W ulicy Trzeciego Maja oblał w sobotę jakiś niewyśledzony sprawca przechodzącego tamtędy p. Adolfa Stappa witryolem i zniszczył mu marynarkę, wartości 80 kor.

△ **Ogień piwniczny.** W piwnicy gmachu hr. Skarbka wybuchł wczoraj przed południem pożar. Od porzuconego prawdopodobnie niedopałka papierosa zapaliły się nagromadzone w piwnicy paki i słoma. Zanim przybyła miejska straż pożarna, ogień ugasili domownicy.

△ **Napad.** W ulicy Młynarskiej napadł wczoraj wieczorem notowany złodziej N. Brandes na handlarza Salomona Igla i zadał mu nożem dwie znaczne rany w plecy. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zwłoki noworodka** płci żeńskiej, owinięte w brudną szmatę, znaleziono wczoraj rano w wzgórzach Kleparowskich. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, policya zaś wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki noworodka.

△ **Poparzenie dziecka.** W mieszkaniu Maryi Barcichowskiej, dozorczyni realności przy ul. św. Zofii l. 8, zajęła się wczoraj gotująca się w baniaku na kuchni terpentyna z masą do podłóg. Na krzyk Barcichowskiej nadbiegł jej mąż, a chwyciwszy baniak z płonącą terpentyną, usiłował wynieść go z mieszkania. Baniak jednak wypadł mu z rąk na podłogę, a gorąca terpentyna poparzyła tak silnie trzyletnią jego córeczkę, iż stacya ratunkowa w stanie beznadziejnym odwiozła nieszczęśliwe dziecko do szpitala.

△ **Uliczny strzelec.** Piętnastoletni Józef Głowacki, pomocnik kaflarski, zabawiał się w sobotę w ulicy Janowskiej strzelaniem z pistoletu, przyczem omal nie postrzelił jednego z bawiących się na ulicy chłopców. Stójkowy odebrał mu broń i złożył w policyi.

△ **Upadek z rusztowania.** Stójkowy patrolujący w sobotę po południu w ulicy św. Zofii znalazł na chodniku leżącego w stanie nieprzytomnym jakiegoś mężczyznę. Stójkowy odwiózł go dorożką na stacyę ratunkową, gdzie mężczyznę owego przyprowadzono do przytomności i stwierdzono, że prócz licznych potłuczeń, miał uszkodzony staw kolanowy. Mężczyzna ów nazywa się Józef Małysów i miał spaść z rusztowania na budowie jednego z domów przy ul. Kurkowej. Próbował zajść do domu, w drodze jednak stracił przytomność i upadł na bruk ulicy.

△ **Szukajcie męża!...** Katarzyna Kaszowska doniosła policyi, że mąż jej, Jan, zabrawszy przed tygodniem z szafy złoty zegarek, wartości 260 kor. i sprzedawszy sklep korzenny przy pl. Akademickim l. 2 za 3000 kor., zbiegł ze Lwowa. Kaszowski miał udać się do Warszawy.

△ **Zgubiono:** w ulicy Halickiej srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 100 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Kazimierzowskiej pulares, zawierający kartki loteryjne, znaczki pocztowe i rozmaite zapiski; w Ogrodzie miejskim pulares z kwotą 7 kor.

△ **Kronika policyjna.** Z ganku realności przy ul. Bonifratrów l. 14 skradziono p. Maryi Nawrockiej dwie suknie, wartości 55 koron.

Na plantach placu Bernardyńskiego przytrzymał w sobotę patrolujący tam stójkowy notowanego złodzieja Jana Gieraszewskiego z koszem, zawierającym damską garderobę i bieliznę. Gieraszewskiego oddano do aresztów policyjnych.

Posługaczowi publicznemu, Michałowi Szołdrze, skradziono w sobotę z sali listonoszów na głównej poczcie rower, wartości 80 kor.

U Filipa Kołtuna, dozorcy realności przy ul. Łąckiego l. 9 zakwestyonowano rower, skradziony Abrahamowi Sternlichtowi.

Porzucony na Starym Rynku przez jakiegoś złodzieja worek z 7 żywymi kaczkami złożono w policyi.

Za kradzież 160 kor. na szkodę p. Aleksandra Puchały aresztowała policya 13 letniego Mojżesza Singera i jego kolegę, Szyję Brandesa.

Do mieszkania Katarzyny Dyszkowskiej przy ul. Jachowicza l. 14 włamał się złodziej i skradł kilka sztuk garderoby, oraz inne drobiazgi.

Na pl. Krakowskim skradziono wczoraj Karolowi Huzio srebrny łańcuszek od zegarka.

Ubiegłej nocy dostał się złodziej do mieszkania p. Jakóba Hausmanna przy ul. Panieńskiej l. 11 a) i skradł zarzutkę, wartości 80 koron.

(△) **Z izby sądowej.** Prezydyum sądu krajowego karnego rozpisało następujące rozprawy przed V. kadencyą trybunału sądu przysięgłych: Dnia 5 września: Maks Rosenbusch, Gerszon Stimpler, Pepi Weibitz, Rudolf Janda i Mojżesz Lewites o zbrodnię kradzieży i współudział w tej zbrodni. Dnia 7 września dr. Iwan Hryniewiecki, Andrzej Szust, Julian Kisielewski, Onufry Gesiów i Włodzimierz Kindyj o obrazę czci. Dnia 9 września Sawka Smyrka o zbrodnię morderstwa. Dnia 10 września Michał Dmytrowski i Tadeusz Smyk o zbrodnię zgwałcenia. Dnia 12 września Stefan Juryniec o zbrodnię zabójstwa. Dnia 13 września Michał Burmejow o zbrodnię oszustwa. Dnia 14 września Stanisław Brandowski i Jan Szczyrek o obrazę czci, wreszcie dnia 15 września Michał Łoziński o obrazę czci.

Dziś toczyła się przed trybunałem orzekającym rozprawa karna przeciw Julianowi Dorszowi o zbrodnię gwałtu publicznego. Dorsz siedząc w więzieniu śledczem pod zarzutem zamachu morderczego, skutkiem choroby transportowany był do szpitala więziennego i w drodze usiłował zbiedz. Kapral policyjny Jakób Gorzałeczka schwycił go, za co Dorsz obsypał go obelgami i zagroził zabiciem po opuszczeniu więzienia. Dorsz karany był już mnóstwo razy, ostatnio ośmioletniem ciężkiem więzieniem.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Dorsza na trzy miesiące ciężkiego więzienia.

(△) **Zagadkowe zajście.** Nieznany złoczyńca wpadł wczoraj do mieszkania Józefy Wenczyszynowej przy ul. Snopkowskiej l. 37a) i ugodził ją obuchem siekiery w tył głowy. Napadniętej buchnęła krew z ust, nosa i uszu. Nieznany napastnik uciekł. Domownicy wezwali Pogotowie ratunkowe, które udzieliło Wenczyszynowej pierwszej pomocy. Nie umie ona wytłumaczyć, co było przyczyną zamachu.

(△) **Bójka.** Ul. Serbską powracało wczoraj po południu z pogrzebu 13 „żałobników“ niosąc latarnie i parasole. Dwaj podpici murarze Franciszek Bajon i Antoni Gigiel zawołali do nich: „oddaj duszę“. Powstała z tego kłótnia, następnie bójka i wielkie zbiegowisko. Murarze połamali „żałobnikom“ parasole, trzy latarnie i długi kij, służący jako ozdoba żałobnemu portyerowi. Murarzy aresztowano.

(△) **Sprzeniewierzenie.** Pomocnik kucharski N. Abrysowski, zajęty w kuchni hotelowej, sprzeniewierzył 100 kor., które dano mu na zakupno wiktuałów i uciekł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

(△) **Nieszczęśliwy wypadek.** Karol Katz, 3-letni chłopiec, bawiąc się w mieszkaniu rodziców przy ul. Lwiej, wywrócił na siebie samowar z ukropem i bardzo dotkliwie się poparzył. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Tekla Smarzewska, była właścicielka dóbr ziemskich, w 76 r. życia;

w Rozwadowie, Anna z Lewickich Jaworska, wdowa po nauczycielu ludowym, w 62 r. życia;

w Synowódzku wyżnem, Janina Jaroszewska;

w Sanoku, Leopold Biega, dyrektor szkoły ludowej, ojciec p. Stanisława Biegi, członka redakcyi *Słowa Polskiego*.

w Rzeszowie, Barbara z Kudelków Danoerowa, wdowa po oficyale kolei państwowych, w 74 r. życia;

w Krakowie, Sydonia z br. Gostkowskich Gerżabkowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 72 r. życia; Adolf Zaliwski, weteran z r. 1863, w 69 r. życia;

w Warszawie, Leopold Sterling, znany profesor śpiewu.

— **Zamach trucicielski.** Z Wiednia donoszą: Berta Castellezowa, została aresztowana z powodu usiłowania otrucia czekoladkami ciotki swej, panny Morawetzówny. Castellezowa przyznała się już w sobotę do czynu i oświadczyła, że korzystała ze sposobności imienin Morawetzówny, aby przysłać jej owe zatrute czekoladki. Utrzymuje, że mąż jej o całej tej sprawie nic nie wiedział. W sobotę aresztowano również jej córkę.

— **Zemsta zdradzonego męża.** Z Budapesztu donoszą: W miejscowości Hajduböszörmeny młody gospodarz wiejski, Aleksander Varga, wróciwszy z ćwiczeń wojskowych, zastał swą żonę na czułem sam na sam z innym młodym gazdą z sąsiedztwa, Emerykiem Lapatem.

Varga, który powrócił z wojska w uniformie i uzbrojony, wyjął bagnet z pochwy i przebił nim rywala, który na miejscu wyzionął ducha.

— **Pogrzeb ś. p. Roberta Wolffa.** Onegdaj odbył się w Warszawie z dworca kolei wiedeńskiej przy udziale licznie zebranej publiczności ze wszystkich sfer miasta pogrzeb ś. p. Roberta Wolffa, zasłużonego księgarza i wydawcy. W pobliżu wagonu żałobnego widniały wieńce, złożone od Kasy Literackiej, sekcyi im. Moniuszki, od wydawców pism warszawskich, Związku księgarzy polskich, współpracowników księgarń, od literatów, od „Lutni“, od warszawskiego Tow. muzycznego, od służby, przyjaciół i najbliższych. Przed wyprowadzeniem, artyści chóru opery wykonali hymny żałobne Moniuszki i Klosa. Zwłoki nieśli do karawanu i do grobu rodzinnego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim młodzi współtowarzysze zawodu i współpracownicy. Kondukt pogrzebowy, złożony z kilku tysięcy publiczności zamykała specyalna platforma z wieńcami, oraz długi poczet pojazdów. Nad grobem wygłosił mowę pastor Loth, w której scharakteryzował duchowe oblicze zmarłego nestora księgarzy. Następnie przemawiał w imieniu Kasy Literackiej dr. Tadeusz Konczyński, jako o pracowniku, społeczniku i obywatelu, miłującym świętą ideę obowiązku dla obowiązku. Wreszcie pożegnał zmarłego p. Michał Arct w imieniu Związku księgarzy. Chór wykonał nad mogiłą „Bóg wyrzekł“ Mendelsohna i „Ciszę“ Webera. Następnie zwłoki spuszczono przy modłach duchownego do mogiły. Na pogrzebie obecny był Henryk Sienkiewicz.

— **Bunt więźniów.** Z Olgopola, na Podolu rossyjskiem, piszą: W tutejszem więzieniu powiatowem siedziało dwu skazanych na ciężkie roboty. W tych dniach, gdy strażnik zaniósł im rano śniadanie, rzucili się na niego, zatkali mu usta i udusili. Drugi strażnik, widząc, że tamten długo nie wychodzi, wszedł także do celi; więźniowie, mając już broń, strzelili do niego i położyli go trupem na miejscu. Potem wszedł naczelnik więzienia, którego również zabili skazańcy. Gdy wreszcie przybył naczelnik powiatu z wojskiem, więźniowie odebrali sobie życie strzałami z rewolwerów.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres socyalistyczny otwarto wczoraj w Kopenhadze.

* Międzynarodowy kongres socyalistyczny kobiet rozpoczął onegdaj obrady w Kopenhadze. Przewodniczącą wybrano Klarę Zetkin.

* Sprawa ks. Eulenburga. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* oświadcza, że wiadomość podana przez *Berliner Tageblatt*, iż postępowanie przeciw ks. Eulenburgowi zawieszono na dwa lata i że ks. Eulenburg w ciągu tych dwu lat nie będzie molestowany śledztwem sądowem, oraz, że prokurator nie będzie robił trudności, jeżeliby Eulenburg chciał wyjechać — jest nietrafna. Pismo dodaje, że osoba, od której *Berliner Tageblatt* otrzymał tę wiadomość, mogła mieć wgląd do aktów sądowych, ale nie jest poinformowana o zamiarach prokuratora.

* Tragiczny zgon awiatora. Holenderski awiatyk Van Measdik z aparatem swym spadł w Arnheim i zabił się na miejscu.

* Wypadek awiatora. Z Hawru donoszą: Awiator Legagneux podczas lotu swego o nagrodę „złączonych dystansów“ uderzył aparatem swym o drąg sygnałowy i lewe skrzydło biplanu zaczepiło się. Aparat się przewrócił i spadł na ziemię. Z pod gruzów jego wyciągnięto awiatora zalanego krwią i przewieziono do stacyi ratunkowej. Nie było jeszcze można stwierdzić, jak ciężkie są jego obrażenia.

* Rabunek. W sobotę o godzinie 3 nad ranem niewyśledzone dotychczas indywidyum napadło na kasyerkę Möllerównę na dworcu berlińskim przy Grosstrasse i zrabowało jej 800 marek.

* Groźny pożar. Dzielnicę Michała w Helsingforsie zniszczył pożar onegdaj doszczętnie.

* Aresztowanie żonobójcy i jego kochanki. Dr. Crippena i pannę Le Nevé przywieziono onegdaj do więzienia w Londynie. Na dworcu kolejowym w chwili ich przybycia zebrał się wielki tłum ludzi.

* Strzały w Bazylice watykańskiej. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem podczas nabożeństwa w Bazylice watykańskiej niejaki Beltromini, były zakonnik Zakonu OO. Franciszkanów, strzelił trzy razy z rewolweru w powietrze. Powstała panika w kościele, publiczność rzuciła się do ucieczki, nabożeństwo przerwano. Agenci policyjni, pełniący służbę, aresztowali Beltrominiego i odprowadzili go do komisaryatu. — Oświadczył on tam, że chciał zwrócić na siebie uwagę św. Officium, aby odzyskać godność kapłańską. Odstawiono go do sądu.

* Kradzież na wystawie brukselskiej. Onegdaj w nocy na oddziale niemieckim wystawy w Brukseli skradziono 39 złotych zegarków, wartości 30.000 franków. Złodziei dotychczas nie wykryto.

* Katastrofy na morzu. Według telegramu z Fayan, nadeszłego do Bremy, okręt Lloyda północnego „Królowa Ludwika“ w drodze z Nowego Jorku do Genuy spotkał dnia 24 b. m. uszkodzony okręt angielski „Harvest“ z Windsoru. Okręt angielski tonął. Podróżnych i załogę uratowano.

Kanonierka portugalskiej marynarki wojennej „Tejo“ rozbiła się koło wysp Berlengas. Z załogi nikt nie zginął.

Cholera.

Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza komunikat, w którym donosi, że od czasu stwierdzenia drogą badania bakteryologicznego cholery u dwu kobiet, Heldowej i Hofmannówny, aż do 27 b. m. wieczorem w Ministerstwie nie zgłoszono nowego zasłabnięcia. U pięciu osób internowanych podejrzenie co do cholery jest wykluczone. Tak samo niema mowy o cholerze w podejrzanym wypadku śmierci w dzielnicy Floridsdorf.

Z Pragi telegrafują: Dzienniki doniosły o rzekomych wypadkach cholery na czeskich stacyach kolejowych. Według autentycznych informacyj trzy osoby z Rossyi udały się na Podwołoczyska do Czech i wysiadły w Pardubicach, czwarta osoba, również z Rossyi wysiadła w Litomierzycach. Ponieważ osoby te pochodzą z okolic zakażonych, poddano je pod obserwacyę. Badania lekarskie wykazały, że wszystkie one są zdrowe.

W Mohaczu zmarł onegdaj wśród objawów cholery robotnik Jan Schlothauer. Fizykat miejski w Pięciokościołach ma przeprowadzić badania bakteryologiczne.

Z Rzymu telegrafują: W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Apulii na cholerę 21 osób, zmarło 11.

Notatki literacko-artystyczne.

(j. pietr.) **Kazimierz Kosiński.** „Mojżesz“. G. Gebethner i Sp. Kraków 1910.

Poemat epiczny pod tyt.: „Mojżesz“ maluje walki ludu izraelskiego z Amalehitami i pogrom ich, spowodowany przez wojska Izraela pod wodzą Jozuego. Istotną jednak treścią poematu jest walka wewnętrzna, jaka rozgrywa się w duszy Mojżesza, gdy ducha Bożego i moc zwycięską pragnie tchnąć w walczące szeregi. Psychologia tej walki uczuć i myśli, które rozjaśniają się i uderzają w bardon natchnienia, to znów przysłonięte są zwątpieniem, przedstawiona jest przez autora z wielką prawdą i odczuciem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 29 sierpnia, „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 akt. C. M. Ziehrera.

We wtorek, 30 b. m., po raz 14-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Franciszka Lehara.

We środę, 31 sierpnia, po raz 81 szy „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z Heleną Schupp w tytułowej roli.

We czwartek, 1 września, po raz 15-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W piątek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy po raz 5-ty „Koncert“, komedya w 3 akt. Hermana Bahra.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 30 sierpnia, „Zaczarowane koło“. Baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

We środę, 31 sierpnia, „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowlę“. Dwa akty Anatola France. Przekład Tad. Żeleńskiego.

„Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“. Fraszka sceniczna w 2 akt. G. Timmozy według noweli Marka Twaina. — Ceny zniżone.

Ze skarbca dawnej literatury.

(»Wirydarz poetycki« 1675.)

Podobno nigdzie w nowożytnej literaturze europejskiej nie zauważano takiego zjawiska, jak u nas w wieku XVII. We wszystkiem niemal, co się wówczas ukazuje w druku, widać z nielicznymi wyjątkami dekadencyę, znać zupełny zanik kultury renesansu, brak talentu i poczucia artystycznego — w ukryciu zaś pozostają dzieła niecodziennej wartości: Wojna chocimska Potockiego. Pamiętniki Paska. liryki Morsztyna, przekład Ogrodu fraszek Orlanda. W naszych dopiero czasach wychodzą z ukrycia, by się upomnieć o rehabilitacyę kultury polskiej XVII. stulecia.

Nie spieszno im było o druk u współczesnych. Bo twórczość literacka miała wówczas ostoję i przybytek, gdzie ją mógł poznać każdy, kto „groźnemu służąc Marsowi“ miał czas oglądać się na Muzy: w szlacheckiej *silva rerum*. Obok laudów i uchwał sejmikowych, obok rachunków gospodarskich i korespondencyj tuli się tam poezya. A wśród nich królewskie zajął miejsce zbiór, który odkrywca i apologeta XVII. w. prof. Brückner przytaczał nieraz na świadectwo żywotności i bogactwa ówczesnej literatury — „Wirydarz poetycki“.

Dotąd krążyły o nim tylko tajemnicze wieści — obecnie ukazał się w druku tom pierwszy.*)

„Wirydarz poeticki z różnych poetów wiadomych y niewiadomych łacińskich i polskich wielką i kilkunastu lat pilną pracą wystawiony i skończony roku Pańskiego 1675. Die 24 Septembris“ — oto tytuł dzieła, odrazu wiele wyjaśniający. Dokonał zaś tej „pracy lat kilkunastu“ Imć Pan Jakób Teodor z Trąbek Trembecki. I nie była jako dokonał. W przeciwieństwie do Wacława Potockiego, który nie wahał się zrobić ze swego „Ogrodu fraszek“ „bróg nieplewiony“ — Trembecki unikał starannie wszelkiej plewy. Włączał do swego zbioru tylko rzeczy — jego zdaniem — bez braku, ztąd też w tysiącu blizko numerów I. tomu „Wirydarza“ jest stosunkowo mało utworów błahych. Gospodarz „dziardynu“, znawca i władca pióra sam niepospolity, skwapliwie około włości swej zabiega: wiersze łacińskie piękną polszczyzną tłumaczy, zagadki rozwiązuje, czasem glossą dowcipną innowiercę ugodzi, a gdy koncept w wierszu dobry, w nowy go rymy od siebie ubierze.

Wszystka piękność liryki polskiej XVII. wieku, tak mało dotąd znanej, skryła się podobno w tym „Wirydarzu“. Oglądnijmy więc jego kwiaty...

Wita nas w przedmowie wytwornym a potoczystym rymem Imć Pan Trembecki i ostrzega, że jak w każdym dużym ogrodzie, tak i tu jest kwiatów rozmaitość:

„Przeto lilią abo tulipanem
Lub różą okrzcisz, co jest duchownego.
Wonnym narcyzem nazwiesz, co się z stanem
Poważnym zgadza. A co zaś krwawego
Marsa wyraża, niechaj krwią oblanym
Goździkiem będzie. Co zaś żartownego
Lawendą: i w tym też nie będą dziwy,
Że fraszki uznasz za chwast i pokrzywy“.

Gdyby zaś kto zarzucił gospodarzowi, że z równą pieczą chodzi około pokrzyw, majeranku i wszelkiego chwastu, jak koło lilii i narcyzu, czyli że zbyt dużo nagromadził wierszyków swobodnych i nieprzebierających w słowach, ma wtedy odpowiedź gotową:

„Luboć to i w tym mam sekret dwojaki
Żem też tu wpisał mniej dyskretne żarty
Wprzód, że dowcipu bystrego w nich szlaki,
Ba, i uwagi dobrej drugie warty;
Potem, że ludzkich inklinacyj znaki
Jak na probierskim kamieniu te karty
Wnet mi pokażą: bowiem jak do czego
Chętniej się bierze, mam go za takiego“.

Kto tedy wierszy figlarnych szukał będzie i nad inne przedkładał, sam się hultajem i frantem przednim osądzi... Jest więc w „Wirydarzu“ parawanik dla swawolnej Muzy: ukryty cel moralny. A z poza parawanika dolatuje serdeczny śmiech niezrównanego kpiarza — Trembeckiego.

Nie trzeba jednak sądzić, że owe fraszki, których „wiersz chodzi, jako w łaźni nagi“, rażą brutalnością. Uczucia niesmaku nie doznaje się tu nigdy. W każdem dziele sztuki artyzm twórcy chroni motywy nawet skrajnie realistyczne przed odmętami pornografii. W dziełach zaś poezyi dawnej nie potrzeba nawet wysiłku artysty — tu najlepszą ochroną jest „myszka“, szeroki gest szlachecki, z jakim autor swój dowcip ubiera w rymy i przepyszna, najczęściej, oprawa staropolszczyzny, tak, że miejsce obsceny, któraby razić mogła, zajmuje wrażenie naiwnej rubaszności, która bawi.

* * *

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Wasylewski.

*) Jakóba Teodora Trembeckiego Wirydarz poetycki. Z rękopisu radcy dr. Ludwika Mizerskiego, wydał Aleksander Brückner. Tom I. Lwów. Nakład Tow. dla popierania nauki polskiej. 1910 str. XXIII. 512.

OSTATNIA POCZTA.

= Rossyjska eskadra bałtycka, złożona z krążowników „Cezarewicz“, „Ruryk“ i „Bogatyr“ przybyła wczoraj z soboty na niedzielę z Azyi do Rjeki i zarzuciła kotwice poza obrębem portu. W niedzielę przed południem złożył komendant eskadry wraz z kapitanami okrętów odwiedziny gubernatorowi, burmistrzowi i komendantowi placu. Oddanie odwiedzin gościom nastąpiło w ciągu niedzieli.

Okręty rossyjskie pozostaną w Rjece do środy rano i czekać będą na w. ks. Mikołajewicza, który zastępuje cara na uroczystościach w Cetynii.

= *Liberté* donosi, że minister Pichon niebawem przyjmie w swoim majątku ziemskim odwiedziny tureckiego wielkiego wezyra Hakki beja.

= Z urzędowej strony zaprzeczają w Belgradzie doniesieniu dzienników, jakoby Rada ministrów postanowiła odebrać Austro-Węgrom konsulaty w Serbii, jeżeli Rząd austro-węgierski nie zgodzi się na utworzenie konsulatów serbskich w Bośnii i Hercegowinie.

= Rossyjska Rada ministrów zatwierdziła przedłożenie ustawy w sprawie równouprawnienia Rossyan z obywatelami finlandzkimi w Finlandyi.

= Rzymska *Tribuna* donosi, że Venizelos wczoraj rano przybył z Szwajcaryi i prosił o audyencyę u ministra spraw zagranicznych San Giuliano, który go też przyjął po południu. Venizelos bezzwłocznie odjedzie do Aten.

= Z Salonik donoszą: Drużyna bułgarska, złożona z 15 ludzi, ostrzeliwała turecki dom blokowy i zabiła straż, poczem uciekła.

= Torpedowiec turecki zabrał powien grecki okręt żaglowy, który wiózł broń i amunicyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 29 sierpnia. Prognoza na 30 sierpnia. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła spada, słabe wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

Wiedeń, 29 sierpnia. Ponieważ termin „inkubacyjny“ z dniem dzisiejszym upłynął także co do osób, które stykały się ze służącą Hofmannówną, a nowego wypadku nie zgłoszono, przeto Wiedeń uznano jako wolny od cholery.

Insbruk, 29 sierpnia. Obaj strzelcy, Jugerndorf i Rotter, którzy podczas ćwiczeń górskich w południowym Tyrolu padli ofiarą nieszczęśliwego wypadku, należeli do oddziału wywiadowczego. Spostrzegłszy w czasie ćwiczeń „nieprzyjaciela“, usiłowali uciec i wpadli do przepaści. Jeden z nich umarł wkrótce wskutek ciężkiej rany, drugiego przywieziono do Trydentu. Ma się on już lepiej. Po zatem nie było nieszczęśliwych wypadków.

Praga, 29 sierpnia. Wczoraj odbyło się tu liczne zgromadzenie socyalistów w sprawie drożyzny. Uchwalono wnioski z żądaniem otwarcia granic dla dowozu bydła, lub też zakazu wywozu bydła. Domagano się też zniżenia opłat gminnych i targowych.

Praga, 29 sierpnia. W sobotę były tu rozpowszechniane bezpodstawne pogłoski o wypadkach cholery w Pardubicach. Wywołane one były tem, że rodzinę szewca, nazwiskiem Mazura, złożoną z 3 osób, która z Podwołoczysk przybyła do Czech, zatrzymano w Pardubicach z powodu, że Mazurowa nagle zachorowała. Dla ostrożności zatrzymano ją w Pardubicach, ale okazało się, że nie było mowy o cholerze. Także fotograf Kłak z Krakowa, który w wagonie siedział tuż obok Mazurowej, był zatrzymany. Dziś wypuszczono go jako zupełnie zdrowego.

Tryest, 29 sierpnia. *Piccolo* donosi, że śledztwo w sprawie kradzieży listu pieniężnego, zawierającego 25.000 lirów, który wysłała tut. filia Unionbanku do filii Banku „di Napoli“ w Wenecyi, pozostało bez skutku, natomiast wczoraj rano otrzymała filia wenecka Banku „di Napoli“ list nie polecony, zawierający 24.500 lirów. Złodzieje zabrali tylko 500 lirów.

Appenzell (Szwajcarya), 29 sierpnia. Z góry Lysengrat (Säntis) spadł wczoraj młody człowiek z Bawaryi, nazwiskiem Reichenberg, pośliznąwszy się na stwardniałym śniegu i rozbił sobie czaszkę, oraz poranił ręce i nogi. Mimo tych ciężkich obrażeń jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Bukareszt, 29 sierpnia. Angielska misya z Robertsem na czele przybyła do Sinaia i zamieszkała w zamku Pelesz. Dziś odbędzie się uroczyste posłuchanie u króla i notyfikacya wstąpienia króla Jerzego na tron.

Cetynia, 29 sierpnia. Skupczyna jednomyślnie uchwaliła wniosek o podniesienie Czarnogóry do rzędu królestw. Książę tę uchwałę zatwierdził i przyjął tytuł „Mikołaj I. król czarnogórski“. O tem urzędownie zawiadomiono notą rządu czarnogórskiego przedstawicieli obcych mocarstw.

San Sebastian, 29 sierpnia. Minister spraw zagranicznych otrzymał wczoraj odpowiedź Watykanu na notę hiszpańską z d. 1 sierpnia. Watykan w nocie usprawiedliwia swe stanowisko.

Kopenhaga, 29 sierpnia. Na wczorajsze uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu socyalistów przybyło około 900 delegatów, 700 przedstawicieli prasy i liczni goście. Poseł do Folkethingu, Bang, powitał delegatów w imieniu duńskiej socyalnej demokracyi, przypomniał węzły braterstwa łączące socyalnych demokratów wszystkich krajów z sobą i podniósł, że uczucie solidarności tworzy największą siłę socyalnej demokracyi. Wyraził w końcu nadzieję, że obecny kongres stanowić będzie dalszy krok do osiągnięcia celów socyalizmu.

Przystąpiono do obrad merytorycznych. Prezes duńskiej socyalnej demokracyi, poseł Stauning, dał krótki pogląd na obecny stan socyalizmu w Danii.

Przewodniczący biura międzynarodowego socyalistycznego Van der Velde (Belgia) zaproponował, by obrano prezydentami kongresu Klausena (Dania), Brautninga (Szwecya) i Jeppesena (Norwegia). Wyboru tego przez aklamacyę dokonano.

Na tem zakończyło się wstępne posiedzenie.

Wczoraj po południu odbył się olbrzymi pochód demonstracyjny. Wygłoszono wiele przemówień.

Londyn, 29 sierpnia. Szkody, zrządzone przez wylewy w przemyśle jedwabniczym w Japonii, oceniają urzędowo na 6 milionów funtów sterlingów.

Hawr, 29 sierpnia. Lekarze stwierdzili, że Legagneux ciężko zranił się w głowę, mają jednak nadzieję, że chory w ciągu 14 dni przyjdzie do zdrowia, o ile nie będzie komplikacyj. Wypadek nastąpił prawdopodobie z powodu złamania się steru.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Według dzienników, zamówił zarząd floty jeden nowy pancernik.

Waszyngton, 29 sierpnia. Tekst traktatu o aneksyi Korei przez Japonię ogłoszono tu wraz z oświadczeniem odnośnem rządu japońskiego. Traktat obejmuje 8 artykułów. Pierwszy art. powiada, że cesarz koreański odstępuje wszystkie swe prawa monarsze nad całą Koreą na zawsze i bez zastrzeżeń cesarzowi japońskiemu. Art. 8 powiada, że traktat wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Reszta artykułów odnosi się do szczegółów administracyi Korei i traktowania jej ludności.

Bilbao, 29 sierpnia. Na wspólnem posiedzeniu tut. wydziału robotniczego z delegatami robotników z Madrytu uchwalono 17 głosami przeciw 13 nie ogłaszać w Bilbao strejku powszechnego.

Spezia, 29 sierpnia. Znany fizyolog, profesor Paweł Mantegazza umarł w swej willi w Santo Ferenzo.

Tokio, 29 sierpnia. Aneksyę Korei publicznie ogłoszono. Nowa kolonia nazywać się będzie Cho Sen.

Seul, 29 sierpnia. *(B. Reutera)*. Nowy prezydent, wicehrabia Terautsi, ogłasza: Cesarz japoński pragnie, aby z całą usilnością starano się o to, by Koreańczycy uczuli, iż aneksya Korei przez Japonię nie oznacza poniżenia, lecz raczej wybawienie. Polityka Japonii skierowana będzie ku popieraniu naturalnych bogactw Korei.

Ponadto stwierdzić można na podstawie dobrych informacyj, że jakkolwiek z powodu aneksyi rozwiązano traktaty handlowe Korei z zagranicą, nie nastąpi przez pewien dłuższy czas zmiana taryfy cłowej. Cudzoziemcom w Korei przysługiwać będą te same prawa, co w Japonii.

Cholera.

Budapeszt, 29 sierpnia. Bakteryologiczne badania wydzielin, przeprowadzone u dozorcy domu Józefa Hunki, który zachorował wśród objawów cholery, stwierdziły zatrucie alkoholem.

Preszburg, 29 sierpnia. Badanie bakteryologiczne znajdującej się w szpitalu tutejszym Magdaleny Trunki, która była zajęta na okręcie „Regensburg“, wykazało, że jest ona chora na cholerę azyatycką. Nowego wypadku dotychczas nie zgłoszono.

Położenie w Rossyi.

Peterhof, 29 sierpnia. Car Mikołaj z rodziną wyjechał wczoraj o pół do 8-mej wieczorem zagranicę.

Petersburg, 29 sierpnia. Urzędowa *Rossia* donosi: Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy co do sum, które skarb finlandzki płacić będzie skarbowi rossyjskiemu do chwili, w której służba wojskowa rozszerzona będzie także na obywateli finlandzkich. Na rok 1911 wynosi ta suma 12 milionów i zwiększać się będzie co roku o 1 milion aż do sumy 20 milionów. Opłata ta ustanie, gdy Finlandczycy poddadzą się powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 861·75, Akcye Anglobanku 315·50, Akcye Unionbanku 623·25, Akcye Länderbanku 525·75, Akcye Bankvereinu 553·—, Akcye Bodencredit 1341·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 681·—, Akcye kolei państwowych 752·—, Akcye kolei Południowej 117·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 760·50, Akcye Rima Muranyi 696 75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2861·—. Akcye Fabryki broni 721·—, Akcye Tureckie tytoniowe 389·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 870·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·85. Renta majowa 93·70, Austryacka Renta koronowa 93·65, Węgierska Renta koronowa 91·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 255·—, Marki 117·05, Rubel 254 25. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103 75. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 754·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wpisy do zakładów p. Zofii Strzałkowskiej (gimnazyum, seminaryum i szkoła ćwiczeń — wzorowa szkoła ludowa — z prawami szkół publicznych) przy ul. Pańskiej l. 16 odbędą się w dniach od 1 do 3 września od godz. 9—12 przed południem i od godz. 4—6 po południu. — Egzaminy wstępne odbędą się 5 do 7 września od godz. 8 rano począwszy. Rok szkolny 1910/11 rozpocznie się dnia 9 września nabożeństwem uroczystem w kaplicy zakładowej.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.**

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. hr. J. Tarnowski z Sierczanki, J. Kownacki z Czerniçy.

Hotel Victoria.

PP. W Wiśniewski ze Złoczowa, E. Błoński ze Stanisławowa, E. Markowski z Rossyi, M. Jankowicz z Belgradu.

Hotel „Austria“.

PP. A. Petri ze Stanisławowa, dr. A. Rosenzweig z Suczawy.

Hotel Sans-souci.

P. C. Kortschinsky z Petersburga.

Hotel Warszawski.

P. S. Wierzbicki z Warszawy.

Hotel Metropole.

P. S. Kośmiński z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. S. Wierzbicka z Rossyi, L. Eichhorn z Krakowa, B. Schulbaum z Wiednia.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 sierpnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	679	—	688	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	560	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	90	93	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	80	93	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	108	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	70	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

(kupon bieżący)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1910.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·50	97·70
kwiecień-październik	97·50	97·70
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·75	173 75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	230·—	236·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	329 50
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	329·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 15	116·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93 55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·50	118·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	94·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·30	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·95	96 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·05	112 25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·85	92·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·15	76·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25
Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·80	92·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·70	90·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111·—	116·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254.50	255·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299·50	305·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280 50	286·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·50	93·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·90	93·90
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr, z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111 50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·45	88·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·90	93·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·20	33·20
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	521·75	531·75
Clary 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	118·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	83·—	87·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·25	67·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·50	42 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125 —
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·75	315·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3900·—	3910·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·25	664 25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	863 50	864 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	751·—	756·—
Gal. banku hip. 200 zł.	680·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	519·40	520 40
„ Austro-węg. 1400 kor.	1855 —	1865 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	619·25	620 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266 50	267·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	266 50	267·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5310·—	5320·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1127·—	1131·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	743·—	744·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	866·—	872·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	760·40	761 40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2798·—	2808·—
Schodnicy 500 kor.	537·—	542·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	389·—	390·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	264·—	268·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·37½	240 60
Paryż za 100 franków	95·22½	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·50
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	94·57½	94·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·02½	95·17½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08½	19·11½
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·85
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 400/10 (4) (9657 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Wittlina kupca w Chreniawie odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Winnikach licytacya realności objętej lwh. 42 ks. gr. gm. Barszczowice wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2473 kor. 75 hal. wraz z dożywociem, zaś po potrąceniu dożywocia na 2313 kor. 75 hal., natomiast przynależności na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 1545 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 106/10 (6) (9685 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Kazimierza Czarnika odbędzie się dnia 7 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności objętej lwh. 552 ks. gr. gm. Podborce.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 3051 kor.

Najniższa cena wynosi 2034 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 531/10 (4) (9588 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Golda, odbędzie się dnia 9 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 1540 i połowy realności lwh. 1264 gminy Żabie objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: cała realność lwh. 1540 na 2500 kor. 87 hal, zaś połowa realności lwh. 1264 na 3057 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi: co do lwh. 1540 — 1667 kor. 34 hal, zaś co do połowy lwh. 1264 — 2038 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. E. 997/10 (6) (9586 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, zastąpionej przez adwokata dr. Slączkę, odbędzie się dnia 3 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Serednica wraz z przynależnościami, składającemi się z 8 sztuk drzew owocowych bądź dzikich.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2150 kor. 87 hal., przynależność zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1501 kor., poniżej tej ceny .sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1909/9 (27) (9607 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wspólnej Kasy sierocej sądu pow. w Janowie, odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. relicytacya połowy realności lwh. 81, 93 i całej realności lwh. 674 gm. Wielkopole-Ottenhausen wraz z przynależnościami, składającemi się co do połowy lwh. 93 gminy Wielkopole z pary koni, trzech krów, wozu i młocarni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 81 w połowie na 4262 kor. 75 hal., lwh. 93 na 3757 kor. 20 hal., lwh. 674 na 210 kor. 87 hal., przynależności zaś na 490 kor.

Najniższa cena wynosi: za lwh. 81 — 1731 kor. 38 hal., za lwh. 93 — 1520 kor. 10 hal., za lwh. 674 — 105 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. V. 5093/9 (34) (9638 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zygmunta Regenstreifa kupca w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr. Aleksandra i Dawida Jonasów w Stanisławowie odbędzie się dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya realności lwh. 1203 ks. gr. gm. Stanisławów leżącej w śródmieściu na rogu ulicy Gołuchowskiego i Sobieskiego, składającej się z parc. bud. ll. 694, 695, 696, 697, 698 i 699/1 oraz z pgr. ll. 520/1 i 520/2 mierzących 3939 metrów kwadratowych powierzchni.

Na tej powierzchni znajduje się 15 budynków murowanych w protokole oszacowania bliżej opisanych i przynależności jak latarnia i studnia w podwórzu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 307.300 kor., przynależności zaś na 345 kor.

Najniższa cena wynosi 153 655 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. Sąd obwodowy w Stanissławowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Aleksiewicza w Stanisławowie.

Koszta dalsze licytacyjne ustala się na 1268 k r. 40 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 988/10 (6) (9643)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Bełzie odbędzie się na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych licytacya 4/5 części lwh. 122 i 137 gm. kat. Witków, z których pierwsza składa się tylko z jednej parceli gruntowej roli obszaru 821 s.², druga zaś z siedmiu parcel gruntowych roli obszaru 6 morgów 371 s.².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 4/5 części lwh. 122 na 656 kor., zaś 4/5 części lwh. 137 na 3344 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 437 kor. 33 hal., ad 2. 2229 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 1 sierpnia 1910.

L. cz. E. 332/10 (5) (9672)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leopolda Ebla kupca w Kętach zastąpionego przez adwokata dr. Korna odbędzie się dnia 9 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Wadowicach licytacya:

a) 9 40 części lwh. 57 i

b) 1 4 części realności lwh. 127 ks. gr. gm. kat. Zembrzyce objętych, Józefa Sali własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 94 kor., b) na 370 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 62 kor. 66 hal, ad b) kwotę 246 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 10 sierpnia 1910.

L. cz. E. V. 1385/10 (7) (9639)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Hellmana kupca w Ottynii odbędzie się dnia 9 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya realności objętej lwh. 625 gm. kat. Tyśmieniczany, składającej się z pgr. ll. 1255/2, 1256, 1260/5, 1264/2, 1266/1, 1675/2, 2136/2, 2143/2, 4180/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec ktorych niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów powyższych nieruchomości.

Dalsze koszta ustala się na 9 kor. 80 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 2 lipca 1910.

L. cz. 865/10 (3) (9680)

Edykt.

Dnia 5 września 1910 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 173 gm. Mordarka.

Cena szacunkowa wynosi 788 kor. 55 hal.

Najniższa oferta wynosi 525 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 1 sierpnia 1910.

L. cz. E. V. 4355/9 (9) (9641)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie kredytowego Towarzystwa „Samopomoszcz“, zastąpionego przez adwokata dr. Aleksiewicza w Stanisławowie, odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya: 1. realności Teodora Caruk vel Diaczok własnej lwh. 175 ks. gr. Pacyków objętej, składającej się li tylko z pgr. l. 193 roli, 2. realności lwh. 601 ks. gr. Pacyków Fedia Caruka własnej, składającej się li tylko z pgr. ll. 312 i 2593 roli, 3. realności lwh. 639 ks. gr. gm. Pacyków Melańci Caruk vel Diaczok własnej, składającej się li tylko z pgr. l. 645/2 i 646/1 i 4. realności lwh. 661 ks. gr. gm. Pacyków Melanci Caruk vel Diaczok własnej, składającej się li tylko z pgr. l. 629/2 i 5. 1/2 realności lwh. 161 ks. gr. Pacyków objętej Sawki Oszur s. Petra własnej składającej się z pbud. 121 na której jest zbudowana chata, stodoła, stajnia i z pgr. ll. 101, 201, 308, 370, 371, 640, 642, 1053, 1054, 1073, 1674, 1675, 1948, 2040, 2041, 2299, 2300, 2918, 6. realności lwh. 924 ks gr. Pacyków Anny Adamowycz z Caruków własnej, składającej się z pgr. 210 roli, 7. realności lwh. 926 ks. gr. gm. Pacyków Jana Wieliczki i Paraski Wieliczko po połowie własnej składajacej sie li tylko z pgr. l. 1938 roli.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad1 na 74 kor. 24 hal., ad 2. na 561 kor., ad 3. na 273 kor. 62 hal., ad 4. 238 kor. 70 hal., ad 5. na 2323 kor' 32 hal, ad 6. na 20 kor., ad 7. na 326 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 60 kor., ad 2. 375 kor., ad 3. 183 kor., ad 4. 160 kor., ad 5. 1550 kor., ad 6. 14 kor., ad 7. 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 1545/10 (5) (9676)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Jakóba Weinbergera, zastąpionej przez zarządcę adw. dr. Michała Blausteina, odbędzie się dnia 13 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya: a) 13/168 części realności lwh. 263 i b) 13/168 części realności lwh. 367 ks. gr. gm. Gorlice objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 1050 kor., ad b) 312 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 700 kor., ad b) na 208 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. E. 1482/10 (7) (9649)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Ehrenberga w Kcmecse (na Węgrzech), zastąpionego przez adwokata dr. Blausteina w Gorlicach, odbędzie się dnia 20 września 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, II. piętro, licytacya 7/8 części realności lwh. 78 ks. gr, gm. kat. Gorlice objętej zobowiązanego Izraela Franta własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z kuczki, chlewka, parkanu granicznego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 29.430 kor., przynależności zaś na 42 kor.

Najniższa cena wynosi 14.736 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 14 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1189/10 (5) (9648 1—3)

Dnia 15 września 1910 o godzinie 8 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddziału V. licytacya całej realności lwh. 307 ks. gr. gm. Bursztyn.

Nieruchomość tę oceniono na 10 852 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 7234 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 20 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 10/7 (41) (9636)

Uchwałą tego Sądu z dnia 9 listopada 1907 S. 10/7 (41) otworzony konkurs do majątku Noela Fussa dzierżawcy dóbr w Staraszce i Chorośnicy i Majera Herziga dzierżawcy dóbr w Chorośnicy uznaje się po myśli § 155 ord. konkurs. za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach i Sądowej Wiszni wzywa się o zdjęcie z tablicy sądowej edyktu otwarcia konkursu, a wywieszenie przyległego obwieszczenia zniesienia konkursu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 4 sierpnia 1910.

L. cz. S. 17/2 (510) (9505)

W konkursie Seweryna br. Brunickiego względnie „Młyn parowy Marya Helena S. br. Brunickiego i Spółki“ przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału dodatkowo wykrytych funduszów masy pochodzących z wynagrodzenia propinacyjnego dóbr Zwiniacze przedtem Seweryna br. Brunickiego, obecnie W. Stelli de Turnau ur. br. Wattman własnych i wniosek na ustalenie dodatkowych roszczeń z tytułu wynagrodzenia.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 3 września 1910.

Do ustalenia roszczeń p. zarządcy masy konkursowej i do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 6 września 1910 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w sali Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. S. 1/6 (132) (9669)

W konkursie Abrahama i Leona Lipschützów wyznacza się do ustalenia wynagrodzenia zarządca masy polikwidowanego na kwotę 232 kor. 74 hal. i do powzięcia uchwały co do wyłączenia nieściągalnych wierzytelności audyencyę na dzień 5 września 1910 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 4 lipca 1910.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 108.786/II. (9631 2—3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Płotyczy z poborami III. klasy 4 stopnia, ryczałtem 252 koron rocznie na służącego.

2. W Koszlakach (powiatu Zbarazkiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

3. W Staruni (powiatu Bohorodczańskiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

4. W Hnilczu (powiatu Podhajeckiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

Podania należy wnosić o pierwszą najpóźniej do 4 września b. r., a o następne najpóźniej do 8 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1910.

(9661)

Konkurs-Ausschreibung

Stipendien für die landwirtschaftliche Lehranstalt „Francisco Josephinium in Mödling“.

Vom Schuljahre 1910/11 angefangen gelangen an der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling zu Verleihung:

1. ein aus der Allerhöchsten Familienfondskassa dotiertes Stipendium im Jahresausmasse von 500 K. und

2. ein aus der Allerhöchsten Privatkassa dotiertes, den Namen weiland Seiner k. und k. Hoheit des durchlauchtigsten Herrn Erzherzog Franz Karl führendes Stipendium im Jahresausmasse von 500 K.

Bewerber um diese Stipendien haben ihre Gesuche bis 1 Oktober 1910 bei der k. und k. General-Direktion der Allerhöchsten Privat- und Familienfonde in Wien, Hofburg, einzubringen.

Das Institutsprogramm kann bei der Direktion des Francisco Josephinums bezogen werden.

Zur Aufnahme in diese Lehranstalt wird erfordert:

1. Die zustimmende Erklärung der Eltern oder des Vormundes;

2. Ein Lebensalter von mindestens 16 Jahren;

3. Der Nachweis einer solchen Vorbildung, wie sie in den mit gutem Erfolge zurückgelegten vier unteren Klassen einer öffentlichen Mittelschule erworben wird.

Sehr erwünscht ist der Nachweis über durch Praxis auf einem Landgute erworbene Kenntnisse.

Die Kompetenzgesuche sind ausserdem mit dem Tauf oder Geburts- und dem Heimatsscheine, sowie mit dem Impfungs- und Mittellosigkeitszeugnisse zu belegen.

Auf nicht gehörig instruierte oder verspätet einlangende Gesuche wird keine Rücksicht genommen.

Von der Entrichtung des Schulgeldes sind die Stipendisten nicht befreit.

Von der k. und k. General-Direktion der Allerhöchsten Privat- und Familienfonde.
Wien, am 19 August 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 62/10 (3) (9632)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa że zamieszczony w Nr. 34 czasopisma „Prawo ludu“ z dnia 26 sierpnia 1910 artykuł pod tytułem: „Ty jesteś Piotr“ str. 5, łam 1, zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 303 k. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 25 sierpnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 386/10 (1) (9579 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Reichenthalowi. Mali Reichenthal i Zahle Reichenthalowi wniósł do tutejszego sądu Jakób Reichenthal pozew o zniesienie spólnej własności.

Rozprawę wyznaczono na dzień 2 września 1910 o godz. 8 rano.

Kuratorem pozwanych ustanowiono adw. dr. Scheinbacha w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 12 sierpnia 1910.

(9622 2—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 13 sierpnia 1910 otworzył dr. Adolf Kruh kancelaryę adwokacką w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. 2374/10 (3) (9637 1—3)

Edykt.

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnowie przeciw Scheindli Gawryłowicz i Chaimowi Westreichowi o 205 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 10 sierpnia 1910 liczba czynności Cw. 2374/10 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Scheindla Gawryłowicz i Chaim Westreich przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana adw. dr. F. Salomona w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 16 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 197/10 (1) (9696 1—3)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Patryło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach prz z Hannuśkę Małanycz pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 września 1910 godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Piotra Patryło ustanawia się pana dr. Auerbacha adw. kraj. w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 1 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 169/10 (1) (9697 1—3)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Purycowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Michała Górala i Iwana Górala pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę parceli gruntowej l. kat. 1907/3 w Orzechowcu.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1910 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Teodora Mantla adwokata w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 27 czerwca 1910.

L. Prez. 13.567/pr. (9662 1—3)

Obwieszczenie.

Zmieniając częściowo obwieszczenie z dnia 17 lipca b. r. L. 10 470/pr. rozpisuje się wybory ośmiu członków Rady powiatowej w Mielcu z grupy większych posiadłości na dzień 26 września b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 260 10 (2) (9678 1—3)

Edykt.

Przeciw Karolinie z Piterów Serwińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Franciszka i Ludwikę Baryłów z Jarosławia pozew o uznanie własności i intabulacyę realności objętej lwh. 1390 ks. gr. gm. kat. Jarosław.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 września 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 35.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Karoliny z Piterów Serwińskiej ustanawia się pana dr. K. Jonasa adw. w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 283/10 (9645)

Edykt.

Przeciw Michałowi Basiście, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Józefa Kukulskiego z Bochni pozew o wypłacenie 1/3 części równowartości realności lwh. 278 gm. Poręba w kwocie 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 14 września 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 20 I. p.

Celem strzeżenia praw Michała Basisty ustanawia się pana dr. Władysława Cygę adwokata w Brzesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzesko, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. C. II. 297/10 (1) (9655)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Mojżeszu Hellerze z Sokołowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Kelmana Hellera z Sokołowa pozew o 530 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 września 1910 o godzinie 9 30 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się pana dr. Sulerzyskiego adw. w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 133/10 (2) (9694)

Edykt.

Przeciw Agnieszce Jąkała zam. Ślopek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Jędrzeja Brandusa w Spytkowicach pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 września 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Jąkała zam. Slopek ustanawia się pana Wacława Peszkowskiego sub. notar. w Jordanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Slopek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. C. 37/10 (9679)

Edykt.

Przeciw masie spadkowej po ś. p. Antonim Jagiele z Ochotnicy wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Józefa Czajkę pozew o 245 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw masy spadkowej ś. p. Antoniego Jagiely ustanawia się pana Stanisława Królickiego c. k. notaryusza w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienioną masę spadkową ś. p. Antoniego Jagieły w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 20 sierpnia 1910.

L. cz. C. III. 161/10 (1) (9674)

Edykt.

Przeciw Janowi Wójtowiczowi niewiadomemu z miejsca pobytu i nieobj. masie spadkowej ś. p. Zofii Wójtowiczowej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Józefa Fijała pozew o wykonanie prawa odkupu realności itd., zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Wójtowicza i nieobjętej masy ustanawia się pana Doktora wójta w Kupieninie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 25 lipca 1910.

L. cz. Z. 28/4 (9656)

Edykt.

W sprawie karnej przeciw Józefowi Mielnikowi i tow. o prz. kr. z § 460 u. k. do U. 2123 3 przechowane są w tutejszym sądzie 3 sznurki korali francuskich wartości około 50 kor zakwestyonowane w r. 1904 w Kamienopolu przez żandarmeryę u Józefa Mielnika.

Gdy właściciel tych korali jest sądowi nieznany, przeto wzywa się niniejszem domniemanego właściciela, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i swoje prawa własności wykazał, bowiem po upływie tego czasu korale te zostaną na publicznej licytacyi sprzedane, a uzyskana cena kupna c. k. Skarbowi Państwa wydaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Winniki, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. C. I. 260/10 (1) (9677)

Edykt.

Przeciw Filaremu vel Hilaremu Szklarskiemu z Kunkowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wasyla Pawlaka z Łosia pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną zostala audyencya do rozprawy na dzień 9 września 1910 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Dalleta w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 25 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 278/10 (1) (9644)

Edykt.

Przeciw Motrze Romaniuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bełzie przez Kaśkę Hetman pozew o wykreślenie dożywocia.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Motry Romaniuk, ustanawia się pana dr. Karola Badera adw. w Bełzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Motrę Romaniuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bełz, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 175/10 (2) (9675)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Dmytrowi Demiańczuk s. Michała przedtem w Osławach białych zamieszkałemu w toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Delatynie sprawie Mojżesza Rubina i tow. przeciw niemu o 167 kor. 60 hal. zpn., ma być doręczony pozew z 23 lipca 1910 l. cz. C. I. 175/10, którym wyznaczoną została ustna rozprawa w tut. sądzie na dzień 13 września 1910 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 18.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Berlsteina w Delatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Delatyn, dnia 19 sierpnia 1910.

L. VII/a 4291 (9701)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Jakób 2 im. Łukaszewicz z Kosowa wniósł podanie dnia 2 sierpnia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Delatynie, w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1910.

L. 4467 VII/a (9702)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Kazimierz Zygmuntowicz z Zabłotowa wniósł podanie dnia 17 sierpnia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Nadwórnie przy ul. Pniowskiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1910.

L. VII a 4426 (20) (9700)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Kazimierz Zygmuntowicz z Zabłotowa, wniósł podanie dnia 13 sierpnia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Bochni przy ul. Kazimierza Wielkiego począwszy od Nr. 92 aż do budynku Rady powiatowej, lub w Rynku głównym po stronie starostwa.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 247/10 (1) (9682)

Przeciw nieobecnym Jakóbowi Händler, Beile Händler, Jütte Händler i Aronowi Händler przedtem w Mikulińcach, wnieśli Süsie Händler i nieobjęta masa spadkowa po Uscherze Menczer działająca przez kuratora Isachera Menczera w Mikulińcach przez dr. Rossbergera adw. w Mikulińcach pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 465 złr. czyli 930 kor. ze stanu biernego realności objętej wykazem hipotecznym l. 214 ks. grunt. gm. kat. Mikulińce.

Rozprawa odbędzie się dnia 15 września 1910 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 8.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Brunstein adw. w Mikulińcach zastępować będzie pozwanych dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 1 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 321/10 (1) (9681)

Edykt.

Przeciw Jakowowi Fostij, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Mielnicy przez Dmytra Melnyczuka z Filipkowiec pozew o 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do rozprawy na dzień 30 września 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jakowa Fostija ustanawia się pana Dmytra Petryka w Filipkowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakowa Fostija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 16 lipca 1910.

Spadki.

L. cz. A. IX. 717/9 (9) (9519 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 9 listopada 1909 w Chodaczkowie małym zmarł Jurko Zagórski syn Iwana, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzica Hryńka Zagórskiego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hryńka Zagórskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Michałem Zagórskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 98/10 (7) (9582)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę z Chartonisków Motruk w Hubinie.

Kuratorem jej ustanowiono Petra Periha w Hubinie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Potok złoty, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. L. V. 6/10 (1), P. V. 172/10 (10) (9650)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Brzeżanach uchwałą z dnia 2 lipca 1910 l. cz. Nc. IV. 345/10 (1), zatwierdzenia, kuratelę nad Mikołajem Harą w Strzeliskach nowych z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Klyma Krestyanyna w w Strzeliskach nowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. P. V. 43/10 (4) (9619)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Bobilska s. Michała w Dmytrzu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Moczurada w Dmytrzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 9 maja 1910.

L. cz. P. 71/10 (4) (9646)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jaśka Kochmańskiego w Czernicy.

Kuratorem jego ustanowiono Antypa Prysiaźniuka w Czernicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. P. 205/10 (5) (9652)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Ludwika Augustyna w Kamionce małej.

Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Kunrowskiego w Krosnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. L. 4/4 (19) (9584)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Sudołową w Ranisch. u.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Sudoła w Ranischau.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. P. 78/10 (4) (9621)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Hrycia Buczaka w Stryjówce.

Kuratorem jego ustanowiono Filipa Buczaka w Stryjówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 23 kwietnia 1910

L. cz. L. 4/10 (10) (9616)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Buchańca w Pojawiu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Boksę w Zdrachen.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 11 sierpnia 1910.

L. cz. P. 77/10 (4) (9620)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Buczak w Stryjowce.

Kuratorem jej ustanowiono Filipa Buczaka w Stryjówce.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 23 kwietnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 67 Stow. II. 1274 (9516 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żabno.

Brzmienie firmy: Towarzystwo bankowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Bankverein in Żabno, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Tarnów 23 lutego 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, interesów eskontowych i kredytowych, dla dostarczenia członkom kredytu potrzebnego im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Mojżesz Rinder, Naftali Parnes w Żabnie, Leser Weinfeld i Juda Ber Elowicz w Gorlicach.

Podpis firmy (F. Z.): uskutecznia się w ten sposób, że pod wydrukowaną, napisaną lub wyciśniętą stampiglią firmy w języku niemieckim: „Bankverein in Żabno, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung", lub w języku polskim: „Towarzystwo bankowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" podpisują się własnoręcznie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i jeden do podpisywania tej firmy upoważniony urzędnik (prokurzysta).

Ogłoszenia i rozporządzenia w sprawach stowarzyszenia podpisać musi przynajmniej dwóch członków dyrekcyi, zaproszenia zaś na walne zgromadzenia, jeżeli nie wychodzą z dyrekcyi podpisuje imieniem rady nadzorczej prezes tejże, ewentualnie zastępca. Ogłoszenia od stowarzyszenia nastąpią publicznem afiszowaniem w miejscu siedziby towarzystwa.

Udziały członków: najmniejszy udział 50 kor., dyrektorowie każdy z osobna muszą mieć udziały na najmniej wpłaconą kwotę 1000 kor.

Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa do 5-krotnej wysokości deklarowanego przez siebie udziału, odpowiedzialność członka gaśnie w rok po wystąpieniu z Towarzystwa, względnie w rok po rozwiązaniu tegoż.

Data wpisu: 10 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 marca 1910.

L. cz. Firm. 64/10 Stow. III. 63 (9570)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bukowsko.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bukowsku. stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 13 kwietnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków. Pierwsze walne zebranie spółek oszczędności i pożyczek w Bukowsku, wybrało pierwszy zarząd złożony z następujących członków:

1. ks. Franciszek Tenczar, wikary w Bukowsku, jako przewodniczący,

2. Leon Magierowicz, kierownik szkoły w Bukowsku, jako zastępca przewodniczącego,

3. Szymon Kubasiewicz, właściciel realności w Bukowsku, jako członek,

4. Adam Majdecki, właściciel realności w Bukowsku, jako członek,

5. Jan Pieszczoch, właściciel realności w Bukowsku, jako członek,

6 Jan Pleśniarski, właściciel realności, jako członek,

7. Franciszek Waligóra, właściciel realności w Bukowsku.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia spółki winny być podpisane przez przełożonego zarządu.

Ogłoszenie walnego zgromadzenia winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

Wrazie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy Patronat.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Udział członków wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: Zarząd winien unikać wszelkich ryzykownych przedsięwzięć Członkowie zarządu odpowiadają osobiście i solidarnie za szkody wynikające z przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych niniejszego statutu i jego prawomocnie zmienionych postanowień za zaniedbanie poleceń rady nadzorczej a cały zarząd jest odpowiedzialnym przed walnem zebraniem za dokładność i ścisłość bilansu tudzież za wykonanie postanowień statutu walnego zebrania.

Data wpisu: Sanok 1 sierpnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 229/10 Rg. B. 1 (9569)

Wpis do rejestru handlowego dla firm spółkowych.

Do rejestru handlowego oddział B. wpisać należy:

Firma Spółki: Zakład wodoleczniczy dr. Andrzeja Chramca w Zakopanem Towarzystwo akcyjne, po niemiecku: Wasserheilanstalt des Dr. Andrzej Chramiec in Zakopane Aktiengesellschaft.

Miejsce siedziby firmy: Zakopane.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabycie zakładu wodoleczniczego dr. Andrzeja Chramca w Zakopanem objętego lwh. 521 ks. gr. gm. Zakopane i innych zakładów wodoleczniczych sanatoryów, tudzież nabycie udziałów i akcyi podobnych towarzystw oraz dzierżawienie i administrowanie podobnych przedsiębiorstw.

Wysokość kapitału zakładowego 1,000.000 koron.

Wysokość pojedynczych akcyi w koronach i właściwość akcyi: 5000 sztuk akcyi opiewających na okaziciela po 200 kor.

Nazwiska członków rady zawiadowczej:

1. dr. Andrzej Chramiec, lekarz w Zakopanem, prezydent,
2. dr. Władysław Nieć, c k. radca rządu w Krakowie, zastępca prezydenta,
3. dr. Antoni Górski, profesor Uniwersytetu i poseł w Krakowie,
4. dr. Ksawery Lewkowicz, profesor Uniwersytetu w Krakowie,
5. dr. Julian Nowak, profesor Uniwersytetu w Krakowie,
6. dr. Stanisław Pareński, profesor Uniwersytetu w Krakowie,
7. Alfred Szancer, dyrektor banku w Krakowie,
8. Władysław hr. Zamoyski, właściciel dóbr w Zakopanem.

Stosunki prawne spółki:

1. statut zatwierdzony reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 26 kwietnia 1910 l. 9914 uzupełniony uchwałą konstytuującego walnego zgromadzenia z 18 lipca 1910,
2. czas trwania towarzystwa: nieograniczony,
3. firmę towarzystwa podpisywać będą pod wyciśniętą stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy dwaj członkowie rady zawiadowczej albo też jeden członek tej rady i zamianowany przez radę prokurent ten ostatni z dodatkiem „per procura“,
4, ogłoszenia Towarzystwa ogłaszane będą w „Wiener Zeitung“ i w „Gazecie Lwowskiej“.

Data wpisu: 22 sierpnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 sierpnia 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 796 III. 2 (9666)

Ogłoszenie.

W uzupełnieniu ogłoszenia na dostawę materyałów drzewnych i podkładów poprzecznych dębowych zawiadamia c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie że termin wniesienia ofert na podkłady poprzeczne naznacza się również jak u innych materyałów na 10 września 12 godzina w południe, a otwarcie tychże nastąpi 12 września b. r. o godzinie 9 rano.

Stanisławów, dnia 27 sierpnia 1910.

Doniesienia prywatne.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Przy tutejszym sądzie jest od 15 września 1910 do obsadzenia posada pomocnika kancelaryjnego. Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego. Rohatyn, 26 sierpnia 1910. (9653 2—3)

Raki! Sok malinowy!

opłacone za zaliczką. Żywe raki 60 sztuk wielkich 8 kor. 50 hal., 80 sztuk średnich 6 kor. 50 hal., sok malinowy litr 80 hal.

B. KAPHAN, Buczacz.



Stampilie kauczukowe i metalowe

dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Pensyonat „Jagiełło"

dla uczniów szkół średnich i wyższych w pobliżu gimnazyów i szkół realnych. — Zgłoszenia przyjmuje zarząd pensyonatu w Krakowie, ul. Karmelicka 62, parter.



M. MAREK

Lwów,
Sykstuska 29.
Telefon 2131/II.

Pierwszorzędny Zakład krawiecki.

Dostarcza dla najwybredniejszych Panów ubrania w abonamencie od kor. 10·— miesięcznie.

Na prowincyę wysyłam przykrawacza z kolekcyą materyałów celem przyjmowania zamówień na futra i wykwintną garderobę dla Panów. — Zgłoszenia proszę nadsyłać odwrotnie.

Prospekta wysyłam gratis i franco.

Realność w Lewandówce

(zaraz za mostem kolejowym)
składająca sie z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencye.

W zakładzie wychowawczo naukowym

im. Wiktoryi Niedziałkowskiej

Lwów, ul. Kopernika l. 20,

obejmującym 4 klasy ludowe z prawem publiczności, trzy pierwsze klasy gimnazyum realnego i 6-klasowe Liceum również z prawem publiczności wpisy rozpoczną się dnia 3 września, egzaminy wstępne 5 i 6 września a nauka szkolna 7 września.

LICEUM ŻEŃSKIE (z prawem publiczności)

Maryi Zagórskiej

Lwów, ul. Piekarska l. 14.

Wpisy uczenic dochodzących, pensyonarek i półpensyonarek do Liceum i do czteroklasowej szkoły ludowej (również z prawem publiczności) rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, lekcye 6 września.

Magazyn Braci Towarnickich

Lwów, ul. Akademicka 6,

dostał nowości jesienne i zimowe, poleca: Płótna Korczyńskie, bieliznę stołową damską, męską, własnego wyrobu.
Olbrzymi wybór w konfekcyi damskiej.
Zapraszamy uprzejmie do oglądnięcia naszych towarów **bez obowiązku kupienia** chociaż ceny bardzo przystępne.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:	Ekspozytury:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4½ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

NA SEZON OBECNY! poleca nowo otworzony magazyn mebli KAZIMIERZA TOCZYSKIEGO ul. Sykstuska 19
kompletne urządzenia sypialń, jadalń, salonów w największym wyborze i po najumiarkowańszych cenach. Wyroby gwarantowane z własnych pracowni stolarskich i tapicerskich. — Najnowsze materye, portyery, firanki, materace, na składzie. — Meble zakupione z likwidacyi pierwszorzędnej firmy lwowskiej sprzedaje niżej cen fakturowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.